10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYD CZARCIE NASIENIE, DYBIE NA CHŁOPA ZNISZCZENIE".

Zbiór przysłów polskich

Nr. 66 A Warszawa, środa 2 marca 1938 r. **Rok XIII**

Rozmowa z kolegami z „Falangi" wywołała

Proces o zamach petardowy

na pochód socjalistyczny

Epilog zamachu petardowego na pochód młodzieży socjalistycznej PPS CKW., przed Bankiem Gospodarstwa Krajowego na Nowym Świecie, rozegrał się przed Sądem Okręgowym.

Pod zarzutem rzucenia petardy o wielkiej sile wybuchowej znaleźli się 17-letni kolporter gazet Ryszard Stefan Kwiatkowski i terminator krawiecki 21-letni Czesław Nowak. Ponadto oskarżony był o przechowywanie materiałów wybuchowych w piwnicy w jednym z domów przy ul. Nowy świat 19-letni Zdzisław Weintz.

28 WRZEŚNIA

Było to 26 września ub. roku. Alejami Jerozolimskiemi w kierunku Nowego Światu przeciągał pochód, na końcu którego szły tłumy wyrostków żydowskich niosąc czerwone sztandary, oraz krzycząc na cześć czerwonej Hiszpanii. Naraz ktoś stojący w tłumie na chodniku rzucił petardę. Wskutek wybuchu 16 osób spośród uczestników pochodu odniosło rany i poparzenia.

Wskutek popłochu policja nie aresztowała nikogo na miejscu, a dopiero w drodze inwigilacji ustaliła, że sprawcą rzucenia petardy miał być młody gazeciarz Kwiatkowski, karany już administracyjnie za wystąpienia antyżydowskie.

ŚLEDZTWO

Według aktu oskarżenia w pół godziny po zamachu Kwiatkowski przebywał w lokalu NPR, a następnie w lokalu redakcji Falangi i tam w rozmowach z kolegami chwalił się, że to właśnie on rzucił bombę na pochód.

Kwiatkowskiego aresztowano, początkowo przyznał się on do wszystkiego ezem wyjawił swego wspólnika, Czesława Nowaka, który miał mu wręczyć petardę, mówiąc: Masz grzechotkę i kropnij ją w pochód!

W Alejach Trzeciego Maja za skrzynią magistracką znajdowały się jeszcze dwie ukryte petardy, których pilnował Zdzisław Weintz.

NA ROZPRAWIE

Oskarżeni do winy nie przyznali się, a Kwiatkowski, który obecnie przebywa w zakładzie dla nieletnich, odwołał swoje poprzednie zeznania, dowodząc, że w urzędzie śledczym poczęstowano go jakimś trującym papierosem, po którym stracił przytomność i zeznawał nieprawdę.

Nowak, który początkowo przyznał się do znajomości z Kwiatkowskim, na rozprawie również zmienił swoje zeznania i twierdził, że krytycznego dnia pojechał na rowerze do znajomych do Sokółki.

WYROK DZIŚ

W charakterze świadków zeznało kilku funkcjonariuszów Urzędu śledczego, który prowadzili dochodzenie i odtwarzali przed sądem jego przebieg. Funkcjonariusze ci zaprzeczali, aby ktoś wpływał na Kwiatkowskiego w czasie przyznania się, lub częstował odurzającym papierosem.

Ponadto Sąd przesłuchał kilka osób, które były poszkodowane wskutek wybuchu petardy. Osoby te, ogarnięte paniką, nie zaobserwowały kto rzucił bombę.

Wyrok ogłoszony będzie w środę o godz. 1 po poł.

Koniec rodziny Trockich

Drugi syn umarł, brat aresztowany

LONDYN, 1. 3. „Times" donosi, że w ZSRR zmarł drugi syn Trockiego, inżynier Sergiusz Bronstein. Bronstein pracował w jednej z irkuckich fabryk i swego czasu puszczono o nim pogłoskę, że chciał wysadzić w powietrze tę fabrykę. Wówczas został aresztowany i osadzony w obozie izolacyjnym, gdzie ostatnio zmarł wskutek wycieńczenia. W ten sposób Trocki w przeciągu krótkiego czasu stracił obu synów: Siedowa w Paryżu i Bronsteina w Rosji.

MOSKWA, 1. 3. W mieście Dymitrowka zdemaskowano brata Trockiego Bronsteina, którego aresztowano. Jedna z pracownic miejscowej fabryki doniosła do dziennika „Kurskaja prawda" o szkodliwej działalności Bronsteina, jednak współpracownik redakcji zniszczył ten list. Ujawniło się to jednak wkrótce. Współpracownika redakcji i brata Trockiego aresztowano.

Młody „Ozon" -- stare „Bebe"

Te same zwyczaje

We wtorek przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Koła parlamentarnego Ozonu. W komunikacie podano do wiadomości, że prezes Koła sen. Dąbkowski zreferował stanowisko Koła w związku z debatą budżetową na plenum Senatu i że stanowisko to zostało jednomyślnie akceptowane.

Jak się dowiadujemy, przy debacie budżetowej na plenum Senatu zabierze głos sen.: Dąbkowski i imieniem Koła złoży deklarację, w której stwierdzi znaczną poprawę w dziedzinie gospodarczej w związku z powstaniem Centralnego Okręgu Przemysłowego, pomyślny rozwój polityki zagranicznej oraz prac nad wzmożeniem obronności państwa. Co do pozostałych resortów deklaracja zalecać ma większą koordynację w pracach poszczególnych ministerstw, co ma ułatwić szybszą konsolidację społeczeństwa.

Posiedzenie Ozonu trwało zaledwie kwadrans, tekst deklaracji przyjęto bez dyskusji.

Król egipski w Turcji

STAMBUŁ, 1. 3. Jak donosi prasa turecka wyjazd tureckiego ministra spr. zagr. Arasa do Kairu nastąpi 19 b. m.

Wizyta króla egipskiego Faruka w Turcji odbędzie się w maju b. r.

Król zabawi między innymi w ciągu kilku dni w Jałowa (słynne uzdrowisko tureckie) jako osobisty gość prezydenta Turcji Kemala Ataturka.

3 lata więzienia

za oblanie męża kwasem solnym

Przed Sądem Okręgowym odpowiadała 26-letnia Aleksandra Poławska, która oblała swego męża kwasem solnym i ciężko poparzyła.

Poławska czuła żal do męża za to, że po wypłacie nie oddaje jej wszystkich pieniędzy, wskutek czego w domu panuje niedostatek. Z tego powodu czyniła mu wymówki.

W listopadzie ub. roku Poławska podstępnie nabywszy przedtem kwas solny, podeszła do męża i całą zawartość garnuszka wylała mu na twarz, poczem chcąc uniemożliwić ratunek zamknęła drzwi na klucz i sama wyszła. Sąsiedzi słysząc jęki wyważyli drzwi i sprowadzili pogotowie.

Sąd Okręgowy skazał Poławską na 3 lata więzienia.

W NUMERZE CZWARTKOWYM

następny artykuł z serii

Przedstawiciele naszego życia gospodarczego

Jak wygląda samorząd gospodarczy?

Okupacja 4 hoteli w Nicei

NICEA, 1. 3. Dziś rano wybuchł tu strajk okupacyjny personelu czterech największych hoteli.

Goering marszałkiem Rzeszy

BERLIN, 1. 3. Kanclerz Hitler, jako naczelny wódz sił zbrojnych, wręczył dziś w kancelarii Rzeszy, buławę marszałkowską feldmarszałkowi Goeringowi.

S. p. Władysław Grabski

Schodzi do grobu postać niepospolita, w niepodległej Polsce historyczna.

Wczoraj o godz. 2.45 w nocy zmarł po długiej chorobie ś. p. Władysław Grabski, dwukrotny premier i kilkakrotny minister skarbu. Twórca polskiej waluty i Banku Polskiego. Polityk, ekonomista i uczony, profesor i b. Rektor S. G. G. W.

Wybitny działacz narodowej demokracji w okresie przedwojennym odegrał także znaczną rolę polityczną na emigracji wojennej w Rosji, jako prezes Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Wróciwszy do kraju objął po ustąpieniu Niemców prezesurę zorganizowanego przez siebie Głównego Urzędu Likwidacyjnego, przeznaczonego do przeprowadzenia rozrachunków z państwami rozbiorczymi. Jako znawca spraw gospodarczych pełnił funkcje zastępcy delegata w delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu.

W grudniu 1919 r. objął po raz pierwszy tekę skarbu, poczem w roku 1920 obejmuje prezesurę gabinetu w krytycznym okresie wojny z Rosją i zajmuje to stanowisko aż do utworzenia koalicyjnego gabinetu Witosa w lipcu 1920 r. W 1923 r. w najtragiczniejszym momencie ostatecznego załamania się marki polskiej obejmuje znowu stanowisko premiera i tekę ministra skarbu i staje się twórcą nowej polskiej waluty i założycielem Banku Polskiego, utworzonego na jego płomienne wezwanie ofiarności społeczeństwa bez pomocy obcych.

Ustąpił po częściowym załamaniu się kursu złotego w r. 1925 i odtąd poświęcił się pracy naukowej i publicystycznej oraz działalności gospodarczej w dziedzinie budowy dróg.

Ś. p. Władysław Grabski w ostatnim roku zapadł na ciężką chorobę jelit. Skonstatowano raka i na wiosnę ub. r. dokonał operacji dr. Czarkowski. Niestety choroba była już tak zaawansowana, że zabieg chirurgiczny pomógł tylko na kilka miesięcy.

Ś. p. Władysław Grabski pozostawił żonę oraz trzech synów: Władysława Jana, Zdzisława i Andrzeja.

Cześć Jego pamięci!

Studenci żydzi a Klub Demokratyczny

Prezes Klubu Demokratycznego sen. Michałowicz przyjął delegację studentów żydowskich, która wręczyła mu memoriał w sprawie krytycznej sytuacji studentów żydowskich na wyższych uczelniach w Polsce.

Strajk w fabryce „Kera"

(NAI) Od dwóch tygodni trwa strajk w żydowskiej fabryce włókienniczej „Kera" przy ul. Tarczyńskiej 4, na znak protestu przeciwko obniżce płac, którą zarządzający fabryką Sznajder chciał wprowadzić od dn. 1-go marca.

Robotnicy okupowali warsztaty — właściciel usunął ich za pomocą policji.

Chmurno Dość ciepło

Chmurno i dość ciepło. Miejscami drobne deszcze przy umiarkowanych wiatrach południowo-zachodnich, górnych zachodnich około 50 km./godz.

Podstawa chmur niskich około 200 m. Widzialność umiarkowana.

6 czy 8 procent?

Na porządku obrad Sejmu znalazła się sprawa obniżenia składek ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i fizycznych. Sprawa ta ma swoją historię:

W jesieni 1935 r. podwyższając wydatnie podatek dochodowy, rząd chciał pracownikom dać jakąś ulgę i dlatego tymczasowo obniżył skład ki ubezpieczeniowe z 8 procent do 6 procent poborów.

Obniżka dotyczyła tylko składek na rzecz ubezpieczenia emerytalnego.

Zarówno podwyższenie podatku dochodowego, jak i obniżenie składek emerytalnych było tymczasowe. Wiadomo, że w Polsce rzeczy tymczasowe trwają wiecznie, a rzeczy wiekopomne w zamiarach twórców, po roku giną w ludzkiej niepamięci. Nadal więc trwa tymczasowa podwyżka podatku dochodowego, która miała się skończyć 1 stycznia br. Sprawa składek emerytalnych ustawowo uregulowana nie była, a od 1 stycznia w myśl ustawy obowiązywać za częły dawne wyższe składki.

Gdy dyrektor ZUS-u Lgocki wydał okólnik, nakazujący po bieranie składek w dawnej wysokości, musiał ustąpić. Dalecy jesteśmy od jakichkolwiek sympatii do p. Lgockiego: obiektywnie jednak stwierdzić musimy, iż jego okólnik miał podstawę prawną.

Miał także i podstawy gospodarcze. Dla fachowców nie jest tajemnicą, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie będzie mógł wypłacać pracownikom rent, przewidzianych w ustawie. Komisja pod przewodnictwem p. H. Grubera, która badała stan finansowy ZUS-u, orzekła, iż musiałby on mieć pół miliarda więcej zebranego dziś kapitału, by móc w przyszłości wypłacić przewidziane ustawy emerytury.

Dużo można by napisać o przyczynach tego stanu rzeczy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w okresie wysokiej stopy procentowej, której wy razem były niskie kursy papierów procentowych, mógł sobie stworzyć rezerwy, przeprowadzając zakup papierów procentowych na giełdzie. Nie skorzystał z tej możliwości, gdyż kupował nowoemitowane papiery wprost ze Skarbu Państwa, zasilając w ten sposób Skarb w okresie dużych deficytów.

Gdy przeprowadzano konwersję długów w instytucjach kredytu długoterminowego, oprocentowanie Listów Zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego nie było obniżone.

Obniżono jednak stopę procentową, pobieraną od dłużników. Jak to było możliwe i skąd banki państwowe biorąc 4,5 proc. od dłużników mogły płacić wierzycielom 7 i 8 procent? Po prostu znowu Zakłady Ubezpieczeń Społecznych „zrzekły się dobrowolnie" części oprocentowania.

Konwersja pożyczek państwowych, najpierw wewnętrznych, później zagranicznych znów uszczupliła dochody ZUS-u, który emerytury wypłacać ma z odsetek od zebranego kapitału.

Jeżelibyśmy zatem stanęli na stanowisku, że obecny system ubezpieczeń jest dobry i że trzeba go utrzymać, musielibyśmy się domagać przywrócenia wyższej składki (uiszczanej częściowo przez pracownika, częściowo przez pracodawcę).

Uważamy jednak, że system ubezpieczeń społecznych trzeba zrewidować w tym kierunku, by dawały one pracownikom w określonych warunkach nie emeryturki, ale zaoszczędzony kapitał. Przez czas gromadzenia tego kapitału w instytucjach finansowych, może on oczywiście służyć inwestycji państwowych, przemysłu itp.

Przymus oszczędności, stworzony tą drogą, ma swoje znaczenie, ucząc pracowników za sady, że muszą pracować dla przyszłości gospodarczej państwa, że z myślą o niej muszą dbać także i o swoje interesy, dążąc do uniezależnienia się od pracy najemnej.

W tym kierunku też będzie musiała pójść reforma ubezpieczeń społecznych.

Tymczasem jednak nie można grzebać samej zasady przymusu oszczędności ani dlatego, że dziś źle są administrowane fundusze pracowników, ani dlatego, że niektórym wielkim pracodawcom nie uśmiecha się myśl podwyższenia płaconych przez nich składek.

W. Zaleski

„ABC" dla Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Spór w rodzinie Z. Z. Z.

Poseł Fesser contra Moraczewski

KATOWICE, 1. 3. (kor. wł.). W lecie ub. r. doszło w ZZZ na Śląsku do głośnego rozłamu.

Nastąpiło to zaraz po obradach, w czasie których uchwalono wysłać telegram z gratulacjami dla czerwonych, walczących w Hiszpanii. Wtedy odłączyła się część działaczy ZZZ śląskiego z centrali warszawskiej, na czele której stoi do dziś dnia jeszcze b. premier Moraczewski. Szeregi oddziału śląskiego opuścił również poseł Fosser, którego wspólnie z innymi nie chciano więcej dopuścić do biur, mieszczących się przy ul. Francuskiej.

W parę dni po tym kilkudziesięciu zwolenników posła Fessera napadło w różnych lokalach katowickich zwolenników b. premiera Moraczewskiego, pobili ich a następnie przypuścili szturm na biura przy ul. Francuskiej, gdzie wyrzucili urzędujących tam urzędników oraz kilku członków.

Zwolennicy b. premiera Moraczewskiego otwarli sobie wobec tego nowe biura przy placu Miarki. Nie zależnie od tego zabrali oni część majątku, o który zaskarżył ich obecnie poseł Fesser, domagając się jednocześnie wypłacenia 500 zł. odszkodowania.

W sprawie tej wydał wyrok Sąd Grodzki w Katowicach, który oddalił skargę zarządu z posłem Fesserem na czele. Sąd stwierdził, że po głośnych obradach w Warszawie, gdzie uchwalono telegramy gratulacyjne dla czerwonych w Hiszpanii poseł Fesser i jego zwolennicy zgłosili swoje wystąpienie z centrali warszawskiej, przestali więc być członkami Związku Związków Zawodowych i utworzyli nową organizację pod nazwą „Zjednoczone Związki Zawodowe", które nie mają prawa do majątku starej organizacji.

Nowy proces dr. Radlicza wyjaśni

Millonowe straty K. K. O.

Gospodarka sen. Kędziora i posła Schmiegla przed sądem

KATOWICE, 1. 3. W czwartek odbędzie się przed katowickim Sądem Grodzkim trzeci z kolei proces karny przeciwko dyr. Radliczowi, które zaskarżyli tym razem o zniesławienie b. senator Jan Kędzior i b. poseł Jan Schmiegel z Katowic.

W r. 1934 i 1935 osk. Radlicz wysłał do Prezesa Rady Ministrów Sławoj - Składkowskiego i kilku ministrów obszerny memoriał, w którym postawił oskarżycielom prywatnym następujące zarzuty:

a) Po rewizji kasy Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Katowicach zostali zawieszeni w urzędowaniu dyrektorowie tej Kasy Namysł i Nowakowski. Panowie ci nie ponoszą żadnej winy, lecz oskarżyciele prywatni i dr. Kocur, gdyż prowadzą oni Kasę bez nadzoru, wykonując taki nadzór sami.

b) Że z winy oskarżycieli prywatnych i dr. Kocura straty w Mieskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Katowicach w ciągu niewielu lat doszły do wielu milionów złotych, że na jednym tylko kliencie Kasa straciła półtora miliona złotych, a straty na kilka milionów złotych zostały już odpisane i rok rocznie są odpisywane w dalszym ciągu.

c) Że charakterystycznym dla gospodarki tryumwiratu dr. Kocura i oskarżycieli prywatnych jest, że zdyskontowanych weksli oddano weksle na 1.200.000 zł. do skarbu, a na 300.000 zł. Odpisano jako straty.

d) Że podany tryumwirat wydaje fałszywe bilanse, i, że nie księguje odsetek od różnych kwot.

Wyznaczony przez sąd na czwartek proces budzi na Śląsku wielkie zainteresowanie i to ze względu na osoby, jakie są w nim zainteresowane.

Teatr na Śląsku

REPERTUAR TEATRU IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Środa, godz. 19.30: „Trzecia młodość" (sprzedane).

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI

RYBNIK, piątek, g. 20 „Tekla".

Dwa etapy ze Stanisławowa do Zakopanego

Jazda wśród słońca poprzez błoto

Co mówią zawodnicy o raidzie samochodowym

(Od specjalnego wysłannika „ABC")

W Stanisławowie powitała nas wbrew przewidywaniom piękna słoneczna, wiosenna pogoda. Tak groźnie wyglądające w komunikatach zaspy śnieżne, przemieniły się szybko w bajora, wypełniające liczne dziury na naszych szosach. To też cały drugi etap można określić powiedzeniem „z błotem w zawody".

RYCHTER ZDOBYWA NAGRODĘ KRYNICY

Wystartowało do Krynicy 25 wozów; ponieważ miasto Krynica ufundowało specjalną nagrodę za najlepszą szybkość przeciętną swojej kategorii, przeto od razu raid zamienia się w wyścig, rozgrywany między Rychterem, Ripperem i Nowakiem. Za nimi jedzie nieco dalej Grossman i Sporny. Te 5 wozów nie dały się nikomu wyprzedzić i pierwsze przychodzą do Krynicy. W trójpojedynku zwycięża Rychter (na Chevrolet), zdobywając piękną srebrną tacę, ofiarowaną przez Zarząd Krynicy.

BRAWO D. K. W.

Do Krynicy pierwsze wozy przybyły o godz. 5 z minutami, ostatnie po 8-ej. Bardzo dobry czas zrobił DKW red. Sokoppa, pomimo, że jest to maszyna słaba, zaledwie dwucylindrowa. Trzeba jednak przyznać, że na błocie i śliskiej drodze trzyma się doskonale i dzięki dużej zwrotności bardzo dobrze brała górskie wiraże.

SANKI I GĘSI

Nie obyło się też bez wypadków. Inż. Polturak, jadący na Bugatti spalił kable, również wskutek uszkodzenia wozu musiał się wycofać p. Brieschmeister. Szereg aut studiował głębokość przydrożnych rowów, jednakże przy pomocy załogi i współzawodników a nawet i koni, wyciągano je z powrotem na szosę, zapuszczano motor i jechano dalej. Ripper, któremu bardzo się śpieszyło zdobyć kryniacką nagrodę, po drodze „zgubił przypadkiem" dwie latarnie i kawałek błotnika. Jednakże sanki to dość twarda rzecz, trzeszczą mniej niż przejeżdżane po drodze... gęsi. Nowak uszkodził skrzynkę biegów.

ZDZIERSTWO W KRYNICY

W Krynicy noclegi były bardzo wygodne i ku miłemu zdziwieniu uczestników — bezpłatne. Nie można tego powiedzieć o jedzeniu, które zaimponowało nam swoimi cenami. Widocznie restauratorzy przygotowali specjalne cenniki dla „bogatych ludzi, jeżdżących własnym autem". Rekord zdzierstwa ustanowił Dom Zdrojowy, gdzie potrafiono wziąć za kawałek szynki i pasztetu zł. 2.20, za mały sznycel cielęcy zł. 2.80.

„POLSKI START" RIPPERA

W niedzielę o 7-ej rano wozy startowały do Zakopanego. 15-stopniowy mróz w nocy spowodował pewne trudności ze startem. Ale radzili sobie jak mogli. Niektórzy rozpalali ognisko pod samochodem, inni wlewali gorącą wodę do chłodnicy, a Ripper startował „polskim startem" (auto wywindowano na górę i puszczano z góry tak długo, aż motor zaskoczył). Krótki etap przebywają wszystkie wozy na ogół zwartą stawką i już po 10-tej są na mecie w Zakopanem przed hotelem „Bristol", gdzie czekał na nich samochód z... lodu. W etapie tym wycofał się Nowak i Krajewski. Obaj z powodu defektu w skrzynce biegów. Pierwszy do Zakopanego przyjechał Ripper, drugi Grossman, trzeci Sporny.

SUKCES POLSKIEGO FIATA

O godz. 4-ej po południu odbyły się próby techniczne zrywu i hamowania, które zdecydowały o kolejności. Najlepszy czas uzyskał Grossman, jednak wskutek niedojechania do linii, zdobył pięć punktów karnych, przeto na czoło wysunął się Ripper, (Fiat 1500), wygrywając raid w ogólnej klasyfikacji i zajmując pierwsze miejsce w drugiej kategorii. Pierwsze w III kat. zajął inż. Rychter (Chevrolet), a w I-ej na maluchach „Simkach" (Fiat 500), które zdobyły sobie tym raidem ogólny podziw i uznanie — p. Przygodzki.

Wieczorem odbyło się rozwiązanie raidu i rozdanie nagród.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyników zwróciliśmy się do kierowców z prośbą o krótką opinię o raidzie dla „ABC".

GŁOS ZWYCIĘZCY

Zwycięzca p. Jan Ripper skromnie przemilczając swoje zwycięstwo: „Bardzo trudne warunki na trasie, wyrównany poziom współzawodników, organizacja bardzo dobra. Z raidu jestem bardzo zadowolony".

INŻ. WITOLD RYCHTER

Jeden z najlepszych polskich kierowców i pilotów (wtajemniczeni twierdzą, że nie prowadził nigdy tylko kolejki górskiej), inż. Witold Rychter, zwycięzca w III kategorii (wozy powyżej 2000 cm.), tak kreśli swoje uwagi:

„Trasa interesująca, bo ciężka. Dystans dobrze dobrany. Wysokie uznanie dla zawodników, szczególnie dla p. Przygodzkiego i p. Pronaszki (Fiat 500), wydaje mi się, że regulaminowe upośledzenie dużych wozów, które są najbardziej użytkowymi i tanimi wozami, spowodowało minimalny udział kierowców na danych wozach. I te obiekcje, które miałem przed raidem, sprawdziły się w stu procentach. Jestem z pełnym uznaniem dla przedstawicieli prasy, którzy byli nie tylko pierwszorzędnymi towarzyszami podróży, ale i zawodnikami".



REWELACJA RAIDU

Rewelacja raidu — młody kierowca, p. Grossman, który tylko wskutek drobnego błędu na próbie technicznej i nie zawiadomieniu go o tym przez komisję nie zdobył pierwszego miejsca.

„Raid bardzo trudny, wszystkie utrudnienia, począwszy od zasp, skończywszy na kurzu. Organizacja mogłaby być lepsza. Poziom zawodników bardzo wysoki, zarówno pod względem ducha walki, jak i ducha koleżeńskości i pomocy. Regulamin raidu wyraźnie pokrzywdził DKW i wozy największej kategorii".

P. Sporny z Próchnowa, znany kierowca Automobilklubu Polskiego: „Ogromnie sympatyczna impreza — jako taka, dała bardzo wiele emocji kierowcom, a to ze względu na bardzo ciężką trasę, jak i ze względu na bardzo wysoki poziom zawodników".

Wszyscy zawodnicy i ci, którzy przegrali, i ci — zwycięzcy obiecywali sobie spotkać się na raidzie za rok, jedni, by powtórzyć swój sukces — drudzy, aby „już tym razem" na pewno zwyciężyć.

J. Korycki.

MARZEC

2

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—21	17—15
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
5—55	18—0
Dł. dnia	Przybyło
10—54	3—10

Dziś Popielec św. Pawła
Jutro św Kunegundy



ZERWANO SZYLD

Onegdaj w nocy jacyś nieznani sprawcy zerwali szyld korporacji „Leonidania". (s).

POCHÓD „KAZIUKOWY"

Pochód pod kierownictwem prof. Limanowskiego urządza artystka Ponizowkina. Na pierwszym wozie pojedzie Św. Kazimierz z dwoma aniołami, za nim wóz z palmami wileńskimi, z kolei pięć wozów naładowanych towarami kiermaszowymi, jak: tkaniny regionalne, obwarzanki oraz serca „kaziukowe". Pochód zamkną wozy reklamowe rozmaitych firm. (s).

SABUNAJEW I LEWINSON SKAZANI

Sąd ogłosił wyrok w sprawie byłego urzędnika prokuratury S. O. w Wilnie, Michała Subanajewa oskarżonego o pobranie łapówki od będącego w więzieniu przemytnika z Mejszagoły Kazimierza Szumskiego za pośrednictwem herszta gangsterów wileńskich z bandy „Złotego Sztandaru" Zelika Lewinsona i narzeczonej więźna Jadwigi Szukszścianki. Za tę łapówkę Sabunajew wyłudził podpis prok. Murzy - Murzicza i przedwcześnie na mocy tak spreparowanego dokumentu zwolnił z więzienia Szumskiego.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych skazał: Michała Sabunajewa i Zelika Lewinsona na 4 lata więzienia, Szumskiego na rok, Szukszściankę na 8 miesięcy.

Skazanego Lewinsona do więzienia odprowadził z gmachu Sądu liczny tłum złożony z zawodowych przestępców: bandytów, złodziei, sutenerów. Szumowiny Wilna żegnały w ten sposób swego wodza. (s).

FAŁSZYWI LUDOWCY

Policja pow. wileńsko - trockiego poszukuje w tej chwili dwóch oszustów warszawskich, którzy chodzili po wsiach i przedstawiali się, jako agitatorzy stronnictwa „Piast" do którego werbowali członków, pobierając od naiwnych wieśniaków po 2 zł. wpisowego. (s).

Z KSIĘGARNI SZŁAPELISA

Onegdaj do składów policyjnych, policja przywiozła ciężarówką kilka tysięcy kilo nielegalnych książek i broszur, zakwestionowanych w księgarni Szłapelisa. (s).

Ciągnienie dolarówki

Dol. 40.000 na Nr. 449971

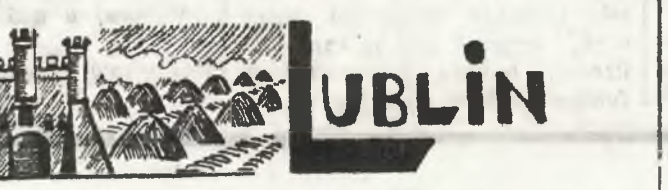
Dol. 8.000 na Nr. 7605.

Po dol. 3.000 na Nr. Nr.: 399231. 105547, 1165568.

Po 1.000 dol. na Nr. Nr.: 686495, 1024524, 1236643, 697321, 960305.

Po dol. 500 na Nr. Nr.: 425657 1146134 1471923 883661 264566 778401 1374806 394388 364452 1312561.

(Dalszy ciąg wygranych podamy jutro).



30-LECIE PRACY SCENICZNEJ PIOTRA ORŁOWSKIEGO

(JK) Znany aktor p. Piotr Orłowski obchodzi 2 bm. 30-lecie swej pracy scenicznej, którą rozpoczął w 1908 r., będąc na wygnaniu na Syberii, w Irkucku. Od trzech lat znakomity artysta występuje na scenie w zespole teatru objazdowego p. n. „Teatr Wołyński". W dniu jubileuszu Orłowski wystąpi w „Świętoszku" Moliera — w roli Tartufe'a.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

(JK) W pobliżu Garwolina na szosie warszawsko - lubelskiej zdarzyła się katastrofa samochodowa. Szofer Solecki, prowadząc auto ciężarowe z Kozienic do Warszawy, zasnął ze zmęczenia przy kierownicy. Samochód skręcił gwałtownie, wpadł na słup telegraficzny a następnie stoczył się do rowu, rozbijając się. Szofer odniósł lekkie obrażenia.

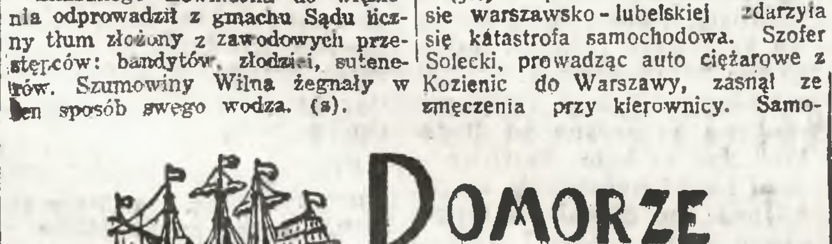
WIĘZIENIE ZA WŁAMANIE

(JK) Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Garwolinie stanął zuchwały przestępca, Stanisław Kozłowski, oskarżony o włamanie do zabudowań gospodarczych Jana Ostalowskiego ze wsi Trzeżanka oraz o pobicie tegoż ostatniego. Sąd skazał Kozłowskiego na 3 lata więzienia.

ZAWODY SZERMIERCZE

(JK) Odbyły się w Lublinie zawody szermiercze o mistrzostwo OK II. Do zawodów stanęło 50 zawodników (oficerów i podoficerów). Na szable walczyło 26 zawodników, na szpady zaś — 24.

W szabli klasy I pierwsze miejsce zdobył por. Sulatycki (Równe); w szabli klasy II — por. Spychalski (Równe). W szpadzie klasy pierwszej pierwsze miejsce zdobył kpt. Kiesewetter, w klasie II — por. Opieydrojć.



TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

W środę: „Antychryst".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Kid Galahad"
KRISTAL: „Królewski świecznik"
KAPITOL: „Gwiaździsta Eskadra"
MARYSIEŃKA: „Kalif Bagdadu"

BYDGOSZCZ W HOŁDZIE ROSTWOROWSKIEMU

(a) Bydgoszcz złożyła hołd pamięci ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego. W kościele farnym odbyła się Msza św. Wieczorem w Teatrze Miejskim odbyło się przedstawienie dramatu Rostworowskiego p. t. „Antychryst". Przedstawienie poprzedziła prelekcja prof. dr. Piechockiego.

AWANTURA U SEKCIARZY

W Bydgoszczy w czasie nabożeństwa sekty pod nazwą „Stowarzyszenie Ewangelickich Chrześcijan Dnia Siódmego" pewna grupa młodych ludzi wtargnęła do sali wywracając stoły, a następnie zabierając sekciarzom śpiewniki i biblię. Jeden z sekciarzy został poturbowany.

UPARTY SAMOBÓJCA

W Bydgoszczy Przy Rybim Rynku rzucił się do Brdy w zamiarze samobójczym 40-letni robotnik Jan Markiewicz zam. przy ul. Chołoniewskiego 1. Przechodniom udało się niedoszłego samobójcę wydobyć z wody, po czym przewieziono go do szpitala. Markiewicz już po raz czwarty rzucił się do Brdy.

SAMOBÓJSTWO ZRUJNOWANEGO KUPCA

(a) W Tczewie popełnił samobójstwo przez przecięcie sobie brzytwą gardła aż do kręgosłupa 47-letni Florian Duksa, zam. przy ul. Podgórnej 20. Był on kiedyś bogatym kupcem. Po utracie swego majątku popadł w rozstrój nerwowy.



TEATRY

TEATR WIELKI: „Holender tułacz".
TEATR POLSKI: „Niespodzianka"

KINA

ADRIA: „Dorożkarz nr. 13".
APOLLO: „Jej pierwszy bal"
CORSO: „W. Z. 6 nie wylądował".
GLORIA: „Ostatni Mohikanin".
GWIAZDA: „Pasażerka na gapę"
METROPOLIS: „Błękitna załoga"
OŚWIATOWE TCL: „Noc przed bitwą".
RENAISSANCE: „Darmozjad"
SFINKS: „Dwa dni miłości".
SŁOŃCE: „Dziewczyna szuka miłości".
ŚWIT: „Błękitna parada".
TĘCZA-Łazarz: „Szampański walc"
TĘCZA-Wilda: „Płomienne serca"
WILSONA: „Cyrk na okręcie"

POMOC DZIECIOM

W poniedziałek rozpoczęły się w Poznaniu obrady zjazdu przewodniczących sekcji pomocy dzieciom i młodzieży. Udział w obradach biorą naczelnicy wojewódzkich wydziałów opieki społecznej z Warszawy, Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia, przewodniczący miejskich i powiatowych komitetów z całego woj. poznańskiego.

Sprawozdania składali przewodniczący powiatowych i miejskich sekcji z działalności tych sekcji w terenie. Rozwój akcji opiekuńczej na terenie woj. poznańskiego jest bardzo poważny. W roku ub. dożywiano 58.700 dzieci, kosztem około 500.000 zł. W tym roku odżywia się około 80.000, przy czym preliminowanych jest 280.000 zł.

Obecnie powstała myśl zespolenia wysiłków wszystkich czynników celem podporządkowania ich wspólnemu programowi działania oraz przekształcenia poszczególnych sekcji na samoistne komitety.

SKAZANIE DR. TOKARSKIEGO

Sąd okręgowy w Poznaniu ogłosił wyrok w głośnym procesie dr. Tokarskiego i pielęgniarki Medenowej, oskarżonych o wydawanie narkomanom narkotyków bez dostatecznie uzasadnionej przyczyny. Dr. Tokarski został skazany na 8 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, Medenowa na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

JUBILEUSZ MARII JANOWSKIEJ

W niedzielę, dnia 6 marca odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 25-lecia pracy artystycznej cenionej śpiewaczki Marii Janowskiej-Kopczyńskiej. Jubilatka wystąpi w operze „Trubadur" jako Azucena.

ŚMIERTELNE POPARZENIE

W mieszkaniu asystenta pocztowego Nowaka przy ul. Przemysłowej 29, 4-letni synek Jurek, bawiąc się zapałkami zapalił na sobie ubranie. Dziecko odniosło bardzo ciężkie poparzenia na całym ciele. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, chłopiec zmarł w szpitalu.

Kronika Polesia

NAPAD BANDYCKI

Kilku bandytów uzbrojonych w broń palną napadło na dom Mikołaja Jaworskiego we wsi Widzibór, pow. stolińskiego. Jaworski nie otworzył drzwi. Napastnicy obawiając się alarmu zbiegli. Tej samej nocy napadli oni na mieszkanie Bazylego Truszko w chut. Zalesie. W czasie szamotania się w drzwiach padło kilka strzałów, które raniły Truszkę Bazylego w głowę i nogę. Jako podejrzany zatrzymany został Bazyli Bednarczuk - Pawłuczyk ze wsi Rudera. (S. W.).

ZBIÓRKA NA ŚCIGACZ NA POLESIU

Zapoczątkowana przez społeczeństwo m. Pińska i powiatu akcja zbiórki funduszu na budowę ścigacza daje coraz lepsze wyniki obejmując całe województwo poleskie. We wszystkich miastach powiatowych odbyły się w tych dniach zebrania miejscowego społeczeństwa przy udziale przedstawicieli władz, na których powołano Obywatelskie Komitety Zbiórki na Ścigacz. Akcja objęła już 64 miejscowości. (S. W.).

PRZYGOTOWANIA DO „DNI KOLONIALNYCH NA POLESIU"

Poleski Okręg Wojewódzki Ligi Morskiej i Kolonialnej przystąpił już do prac przygotowawczych przed zakrojoną na wielką skalę akcją „Dni kolonialnych", które odbędą się dnia od 7 do 13 kwietnia br. (S. W.).

Kronika lwowska

ADWOKACI UKRAIŃCY

We Lwowie odbyło się walne zebranie związku adwokatów ukraińskich. Dyskutowano m. in. nad sprawą nowej organizacji palestry. Ze złożonych sprawozdań wynika, że w Polsce jest 513 adwokatów narodowości ukraińskiej.

Na terenie lwowskiego sądu apelacyjnego pracuje 391 adwokatów ukraińskich.

BUDŻET M. LWOWA

W drugim dniu obrad nad budżetem magistratu lwowskiego przeprowadzono dyskusję nad działem kultury i sztuki.

Ożywioną debatę wywołała sprawa teatrów lwowskich, przy czym podkreślono, że szereg urządzeń i rekwizytów wymaga kosztownych renowacji. Wysunięto w dyskusji postulat rozbudowy wydziału muzycznego przez zaangażowanie kilku solistów. Poruszona była również sprawa obniżki ceny biletów.

Wydatki na kulturę i sztukę preliminowano w budżecie na rok 1938-39 w wysokości zł. 920.000 zł.

HONOROWE OBYWATELSTWO

Ze Zborowa donoszą: Na terenie pow. zborowskiego odbyły się we wszystkich gminach uroczyste posiedzenia, na których uchwalono nadać godność obywatela honorowego Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

to jest tak

POMOC CZY SAMOPOMOC?

Pomoc Zimowa Bezrobotnym działa na wszystkich odcinkach.

Całe społeczeństwo uczestniczy w ofiarnej akcji — nastąpił po prostu wyścig dobrych serc.

Wydawałoby się, że pierwsze w tym wyścigu zająć powinni ci, którzy dysponują największymi środkami finansowymi, dla których złożenie ofiary na Pomoc Zimową jest drobiazgiem, wymagającym wyrzeczenia się jednej dobrej kolacji w luksusowym lokalu nocnym.

Tymczasem, jak się dzieje w rzeczywistości?

Oto jeden z licznych przykładów. Obliczenie wpłat z pow. rybnickiego:

I tak: 1) Wolne zawody na wyznaczoną sumę zł. 18.609 wpłaciły 2.679 zł., t. j. dopiero 14,4 proc. 2) kupiectwo na wyznaczoną sumę 84.031 zł. wpłaciło 6.420 zł., t. j. dopiero 7.6 proc., 3) rzemiosło na wyznaczoną sumę 16.075 zł. wpłaciło 1.322 zł., t. j. dopiero 8,2 proc., 4) przemysł drobny na wyznaczoną sumę 34.276 zł. wpłacił 2.567 zł., t. j. dopiero 7,5 proc. Natomiast prawie pełną kwotę wpłaciły załogi robotnicze i pracownicy umysłowi kopalń.

Tak więc znów znajdujący się w ciężkich materialnych warunkach świat pracy — wspiera nędzę bezrobotnych.

A więc pomoc czy samopomoc?

S. I.

Stanisławów miasto raka

STANISŁAWÓW, 28. 2. Do Stanisławowa przybywa w najbliższym czasie wybitny lekarz wiedeński, delegat jednego z instytutów naukowych, który zbadać ma przyczyny szczególnie licznych wypadków raka w Stanisławowie.

Sensacyjne wystąpienie prof. Romera

Sfałszowano spis ludności w Małopolsce Wschodniej

Na zebraniu „Klubu społeczno-politycznego" w Warszawie wygłoszono referaty na temat stosunków narodowościowych w Małopolsce Wschodniej.

METODA KONSTRUKTYWNA

Jako referenci wystąpili: b. wojew. Dunin-Borkowski oraz ziemianin z Lubelszczyzny Stanisław hr. Łoś. Obaj reprezentowali koncepcję daleko idącej ustępliwości wobec Rusinów, przyjmując tak zw. metodę konstruktywną, która polegałaby, jak wyjaśnił p. Łoś na **wyodrębnieniu szkolnictwa ukraińskiego, równoległym przedstawicielstwie Rusinów i Polaków w ciałach samorządowych, wreszcie na stworzeniu wyższej uczelni ukraińskiej na terenie narodowościowo mieszanym. W dziedzinie gospodarczej miałaby istnieć również całkowita równorzędność i odrębność.**

W ożywionej dyskusji pierwszy wystąpił prof. Eugeniusz Romer, wskazując na wstępie, że w znacznej większości powiatów w Małopolsce **liczba Polaków w stosunku do Ukraińców systematycznie spada.** Tablice statystyczne opracowywane przez prof. Romera przy pomocy różnych metod statystycznych dawały zawsze ten sam **katastrofalny dla polskości wynik.**

SPIS LUDNOŚCI ZOSTAŁ SFAŁSZOWANY

Tymczasem zupełnie inaczej wypadły rezultaty spisu ludności z roku 1931. Fakt ten — mówi prof. Romer — można objaśnić tylko w jeden sposób: **SPIS LUDNOŚCI Z ROKU 1931 ZOSTAŁ PRZEZ PEWNE CZYNNIKI SFAŁSZOWANY.**

Prof. Romer zapytuje: Dlaczego? W jakim celu? Dlaczego starano się zataić przed narodem polskim przykrą prawdę?

Nawiązując do programu konstruktywnego p. Borkowskiego i Łosia, prof. Romer twierdzi, że w dzisiejszych warunków **jest on szkodliwy. Najpierw należy wyrównać straty poniesione w Małopolsce przez polskość i odbudować autorytet państwa, a dopiero później można mówić o stabilizacji stosunków.**

ROLA METR. SZEPTYCKIEGO

Na zakończenie prof. Romer scharakteryzował politykę metropolity Szeptyckiego, który prześladuje element lojalny wobec państwa, obsadzając parafie grecko - katolickie wrogami Państwa.

Świadczy o tym chociażby masowe wyświęcanie na księży oficerów byłej armii ukraińskiej walczącej z Polską.

Po kilku następnych mówcach ponownie zabrał głos prof. Romer, twierdząc, że Polacy najprzód sami muszą pogodzić się między sobą, a dopiero wówczas można mówić o próbach porozumienia z Rusinami. Dzisiejszy stan rzeczy będący monopolizowaniem państwa n a rzecz jednych, a odsuwaniem od wszelkiego wpływu innych, nie stanowi pomyślnych warunków dla prób porozumienia.

Jaskinia gry przy ul. Marszałkowskiej
10.000 zł. na zielonym stoliku

W nocy z poniedziałku na wtorek policja wkroczyła do zakonspirowanej jaskini gry, przy ul. Marszałkowskiej 77. Organizatorzy tego hazardu zwabiali tu bardzo zamożnych ludzi i ogrywali ich przy pomocy zawodowych szulerów. Właścicielem lokalu był niejaki Damazy Sobol. W chwili wkroczenia policji w lokalu jego było 13 osób. Wszyscy byli tak pochłonięci grą, że nie spostrzegli wkroczenia policji. Na stole znaleziono 2.000 żetonów po 5 zł. wartości każdy. Ruletę wraz z akcesoriami skonfiskowano.

Komunistyczna bojówka na N. Bródnie
pod przewodem żydówki

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że żydzi przewodzą komunizmowi, stosując terror w stosunku do ugrupowań narodowych.

Świeży tego przykład mamy na N. Bródnie, gdzie w związku z podjętą przez Związek Polski na Pradze akcją odżydzeniową, uruchomiona została bojówka komunistyczna, złożona w większości z mętów społecznych sąsiedniego Annopolu, której zadaniem jest przeszkadzanie w pracy nad unarodowieniem handlu.

Bojówka ta już poprzednio dawała znać o sobie, najagresywniej jednak wystąpiła w ub. niedzielę po odczycie ks. prof. Trzeciaka, na którym zgromadziły się olbrzymie tłumy.

Gdy kolporterzy „Alarmu" przechodzili ulicą Białołęcką, sprzedając pismo, napadła na nich bojówka, złożona z kilkudziesięciu ludzi, pod przewodem żydówki, Chaji Hurszpan. Kolporterzy „Alarmu" zostali dotkliwie pobici: Franciszek Dudzik ma złamaną rękę, Stefan Grabowski i Józef Goleniewski zostali poranieni nożami i kastetami. **Pobity został również miejscowy kupiec,** p. Stanisław **Pawełek, który stanął w obronie napastowanych.**

Policja zdołała aresztować 8 osób z pośród napastników. Są to: Hurszpan Chaja (Annopol, bud. 71), Zakrzewski Tadeusz (Annopol, bud. 31), Arasimowicz Józef (kol. Stefanówek), Polak Jan (Annopol, bud. 100), Januszkiewicz Aleksander (Annopol, bud. 93), Wagner Kazimierz (Annopol, bud. 25), Bastan Stanisław (Annopol, bud. 40), Cichocki Franciszek (Annopol, bud. 100). Przy aresztowanych znaleziono noże sprężynowe i kastety.

Na wieść o napadzie, w krótkim czasie zebrał się na Białołęckiej tłum ludzi, komentując wypadek. Aresztowani komuniści przewiezieni zostali do urzędu śledczego.

KOLCE BEZ RÓŻ

INNE ZAKŁADY ENERGETYCZNE

„Kurier Wileński" przytaczając przemówienie gen. Skwarczyńskiego, między innymi pisze:

„Z robót publicznych tego rodzaju wymienić należy pewne podstawowe urządzenia gospodarcze kraju, które tylko państwo jest w stanie wykonać:

1) sieć komunikacyjną dróg żelaznych i bitych,

2) regulację rzek, szczególniej Wisły;

3) budowę zakładów energetycznych, jak elewatory, chłodnie, składy, i t. d.

„Kurier Wileński" chce więc przekonać gen. Skwarczyńskiego, że chłodnia to też zakład produkujący energię, a każdy skład tym bardziej.

FARTUSZKI

„Radny" prof. Michałowicz rozpoczął swoje przemówienie na ostatnim posiedzeniu „bajrutu" od dłuższych dysertacji na temat, kto na czyim siedzi fartuszku. Czy kliniki uniwersyteckie na fartuszku magistratu, czy magistrat na fartuszku władz wojskowych...

A fartuszki — wiadomo — są symbolem „zabawki dla dorosłych".

Dla ścisłości wyjaśniamy, że prof. Michałowicz nie mówił o fartuszkach w fartuszku.

Ilu jest masonów na świecie?
Oficjalne liczby „braci"

„Ilu jest masonów na świecie?" — na to pytanie nie łatwo odpowiedzieć. Ustalenie bowiem liczby członków masonerii, jako organizacji tajnej, nie jest łatwe. Jednakowoż w oficjalnych wydawnictwach masońskich są opublikowane cyfry statystyczne dla różnych krajów.

Cyfry te oczywiście trzeba traktować z pewnym zastrzeżeniem. Daty statystyczne i informacje, które się publikuje w kalendarzach masońskich i innych wydawnictwach oficjalnych, dotyczą tylko jawnej czy półjawnej organizacji masońskiej, która służy za pokrywkę dla istotnie tajnej i zakonspirowanej masonerii.

Z tymi zastrzeżeniami postaramy się zapoznać czytelników z cyframi, jakie zawiera ostatni rocznik kalendarza masońskiego C. van Dalen's Kalender für Freimaurer. Jest to rocznik na rok 1933-34, gdyż następnie wydawnictwo zostało zawieszone na skutek przewrotu narodowo - socjalistycznego w Niemczech.

Kraje posiadające największe ilości masonów, to kraje anglosaskie. Tam bowiem społeczeństwo uważa przynależność do masonerii za rzecz samo przez się zrozumiałą dla każdego człowieka. W tych warunkach północna **Ameryka** miała w r. 1933 16.500 lóż i 3.306.300 masonów, Anglia w tymże roku liczyła 4.622 loże i 400.000 braci, Szkocja 1197 lóż i 59.000 braci, Australia 2.020 lóż i 192.300 braci. Te ogromne cyfry nie świadczą oczywiście same przez się o istotnej potędze masonerii w tych krajach. Masowa bowiem organizacja masońska stwarza jedynie przychylne nastroje w **społeczeństwie, ale istotną potęgę stanowią organizacje masońskie ukryte za tym, jawnie wystawionym, parawanem.**

W innych krajach ilość masonów jest znacznie mniejsza. **Tak** więc we Francji ilość **lóż** wynosi **698**, ilość braci **48.200. W Niemczech przed przewrotem hitlerowskim ilość lóż wynosiła 722,** ilość braci **76.360,** w Szwecji ilość **lóż** — tylko **15**, a ilość braci **23.170**, w Danii ilość lóż **32**, ilość **braci** 8.480; w Belgii lóż **26**, **braci** 4.800; w Grecji lóż **56**, **braci** 4.000; w Niderlandach lóż **129**, braci 8.250; w Norwegii lóż **23**, braci 11.900; w Portugalii lóż **79**, braci 5.000; w Rumunii lóż **58**, braci 3.350; w Szwajcarii lóż **39**, braci 5.000; w Hiszpanii lóż **168**, braci 6.810.

Wreszcie idą kraje, **gdzie masoneria** jest niepopularna, **gdzie** przynależność do masonerii **hańbi człowieka.** Tam nawet **jawny** parawan masonerii **ukrywa się w** półcieniu, a ilość wystawionych na sztych braci — **jest nieliczna.** Tu wymienić należy takie kraje: jak Bułgarię 11 lóż i 550 braci; Jugosławię 26 lóż i 900 braci; Polskę 11 lóż i 400 braci. Nie znaczy to bynajmniej, by w krajach tych, masoneria była słabsza, niż gdzieindziej. Oznacza to jedynie, że jest ona w tych krajach bardziej ukryta.

Na zakończenie chcemy przytoczyć cyfry, podane w **tymże kalendarzu**, a dotyczące całego świata. Według tych cyfr, ilość **lóż** w 1933 r. miała wynosić 28.581, ilość braci 4.317.570, w tym 4.175.000 braci pracowało w lożach o języku angielskim.

Rabin usunął krzyż
z sali szkolnej

Jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy", w osadzie Bolesławice, w powiecie wieluńskim, w czasie lekcji religii żydowskiej w szkole powszechnej, rabin Bełmoc zdjął krzyż i usunął go za tablicę. Czynność tę powtarzał zawsze na lekcji religii żydowskiej. Przypadkowo dowiedział się o tym jeden z uczniów chrześcijan, a gdy wiadomość o tym rozeszła się po osadzie, ludność chciała bezczelnego żyda zlinczować, przeszkodziła jednak temu policja. Przeciwko Bełmocowi wszczęto dochodzenie.

„Myśl Narodowa"
chwali posła Dudzińskiego
za wystąpienie antymasońskie

„Myśl Narodowa" pochwala bez zastrzeżeń stanowisko posła Dudzińskiego w sprawie masonerii:

Śmiały głos posła Dudzińskiego na plenum przerywa nareszcie milczącą umowę w sprawie nie poruszania tak „drażliwego" tematu, jak wpływ masonerii, a więc klasycznie „obcych agentur" na rządy w Polsce. Żądaniu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej ujawnionych masonów — urzędników państwowych, za służenie dwóm jednocześnie rządom, państwu polskiemu i zwierzchności lożowej, można tylko z całej siły przyklasnąć.

Najzabawniejsze w tej całej aferze to, że nawet w Ameryce wiedziano o słynnym posiedzeniu polskiej Najwyższej Rady masońskiej w gmachu Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, na miejscu zaś uparcie wypierano się wszystkiego, zgodnie ze stwierdzeniem, iż masoneria nie jest tam w Polsce zalegalizowana, skutkiem czego „bracia" zachowują milczenie na temat swej przynależności. Jednak ci, którzy zajmują takie stanowiska, na których nie mogą być uderzeni, nie wahają się z ujawnieniem swej przynależności. „Braciom" — uczestnikom inkryminowanego konwentyklu zabrakło jednak najwyraźniej cywilnej odwagi, potrzebnej do odsłonięcia się. No, ale i tak maskę im zdarto.

Panika wśród żydów
Torebkę Cwibusowej
znaleziono u żydowskiego pasera

Żydowski świat przestępczy jest wstrząśnięty wiadomością o tym, że u jednego z paserów Szmula Haberberga, znanego pod pseudonimem „Rudzielec" (Daleka 12) znaleziono torebkę trędowatej żydówki Fajgi Cwibusowej, wywiezionej swego czasu do leprozorium w Estonii. Torebka ta zanim dotarła do pasera przeszła przez dużą ilość rąk i niewątpliwie fakt ten spowoduje wiele zachorowań w dzielnicy żydowskiej. Przerażony paser i jego rodzina zwrócili się do urzędu sanitarnego z prośbą o poddanie ich obserwacji, ofiarowując na to 1000 zł. Torebkę zniszczono.

Do Czytelników „ABC"

Dla wygody naszych prenumeratorów uruchomiliśmy w Warszawie szereg punktów, w których można zaprenumerować A B C za cenę zł. 2.30 z odnoszeniem do domu lub za zł. 2.— z odbiorem na miejscu. Prenumerata z premią o 1 złoty drożej.

Spis punktów, w których można zaprenumerować A B C zamieszczamy poniżej.

ŚRÓDMIEŚCIE

Al. Jerozolimskie 3a, pokój nr. 11, kantor A B C.

Zgoda 2 — p. W. Rudzki — sklep spożywczo-kolonialny.

Wilcza 4 — p. J. Dzieżko — sklep spożywczy.

Wielka 4 — p. St. Hauzer — mydlarnia.

Złota 38 — p. M. Dynowska — sklep spożywczy.

Krochmalna 43 — p. Fr. Czeczeda — zklep spożywczy.

STARE MIASTO

Podwale 18 — p. Z. Adamowicz — handel win i wódek.

Świętojańska 19 — p. S. Zbigniewicz — przybory krawieckie i galanteria.

Freta 10 — p. H. Więcławski — sklep tytoniowy i mat. piśm.

POWĄZKI

Powązkowska 15 — p. W. Sobusiak — sklep spożywczy.

WOLA

Leszno 99 — p. J. Dydyńska — handel win i wódek.

Wolska 13 — p. A. Stawicka — galanteria damska i męska.

Wolska 53 — p. J. Jarzębowski — cukiernia.

Młynarska 21 — p. A. Pietrzak — sklep spożywczo-kolonialny.

OCHOTA

Grójecka 30 — p. A. Kałużyński — cukiernia Akademicka.

Opaczewska 34b — p. H. Sołtysiak — sklep wiejsko-kolonialny.

Raszyńska 58 — p. A. Kwiecińska — sklep spożywczo-kolonialny.

Sękocińska 7 — p. K. Wojtunik — sklep spożywczo-kolonialny.

MOKOTÓW

Chocimska 19 — p. St. Biegański — handel win i wódek.

Rakowiecka 9 — p. C. Kwiatkowski — sklep spożywczo-kolonialny.

POWIŚLE I CZERNIAKÓW

Szara 14 — p. St. Zając — sklep spożywczy i sprzedaż żarówek.

Czerniakowska 225 — p. M. Breitling — sklep spożywczo-kolonialny.

Belwederska 26 — E. Jeż. Handel win i wódek.

MARYMONT

Marli Kazimiery 17 — p. Z. Bieryłło — mydlarnia.

SASKA KĘPA

Elsterska 10 — p. St. Sekściński — sklep spożywczo-kolonialny.

Dąbrowiecka 16 — p. H. Karbowiak—sklep spożywczo-kolonialny.

SASKA - KĘPA

Elsterska 10 — P. St. Sekściński. Sklep spożywczo - kolonialny.

Dąbrowiecka 16 — H. Karbowiak

PRAGA

— Sklep spożywczo - kolonialny.

Ząbkowska 54 — M. Czyżewska — sklep spożywczo - kolonialny.

Wileńska 31 — A. Wróbel — sklep spożywczo - kolonialny.

Stalowa 49 — S. Gaź—mydlarnia „Stanisława".

Białołęcka 39 — A. Mazurkiewicz — Księgarnia i materiały piśmienne „Promień".

GROCHÓW

Grochowska 138 — p. A. Mijas. — Hurtowa i Detaliczna Sprzedaż Narzędzi i Przyborów Szewskich.

W IMIELINIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Andrzeja Krzemienia ul. Dworcowa 9.

Olbrzymia afera szpiegowska
Porwano amerykańskie plany mobilizacyjne

NOWY JORK, 1. 3. Wykryto tu największą od czasu wojny aferę szpiegowską. W związku z tym w różnych miastach amerykańskich władze policyjne dokonały wielu aresztowań. Szajka szpiegowska porwała plany obrony Nowego Jorku, Baltimore, Bostonu i Charlestonu oraz Kanału Panamskiego. Prasa nie ujawnia na usługach którego z państw europejskich pozostawała ta banda szpiegowska. Nazwiska głównych oskarżonych to Janina Hofmann z Drezna, Ginter Rumrich, oraz Erick Glasser. Rumrich dzięki podstępnym manipulacjom zdobył 59 amerykańskich paszportów, mających służyć osobom udającym się do Rosji. Niewątpliwie mocarstwo, któremu służyła ta banda szpiegowska było zainteresowane również prowadzeniem wywiadu na terenie Rosji.

Według doniesień dziennika „Daily Mirrir" sztab główny amerykański wobec wykrycia afery przystąpił do zmiany tajnych planów mobilizacyjnych, zastąpienia kluczów cyfrowych artylerii nadbrzeżnej i lotnictwa oraz do opracowania nowych planów obrony Kanału Panamskiego.

Echa zajść w Łomży
Żyd pobił policjanta

ŁOMŻA, 1. 3. Przed tutejszym sądem Okręgowym toczyła się charakterystyczna sprawa.

Oto podczas głośnych zajść w Łomży, kiedy doszło do starcia pomiędzy bojówkami żydowsko - socjalistycznymi a pikietującymi sklepy żydowskie narodowcami, wśród aresztowanych podczas likwidacji wypadków był między innymi robotnik żydowski Szulim Czerny.

Zatrzymany i odprowadzony przez posterunkowego Jadczaka, rzucił się na niego, bijąc t. zw. bykiem i szarpiąc na nim ubranie.

W pierwszej instancji Szulim Czerny został skazany na dwa miesiące bezwzględnego aresztu. Skazany odwołał się do drugiej instancji, gdzie obecnie wykonanie kary mu zawieszono.

Ameryka pod znak'em rewolucji narodowej

Piąta z kolei republika ogarnięta ruchem narodowym

„Meksyk idzie do faszyzmu" „Rząd Stanów Zjednoczonych jest bardzo zaniepokojony pogłoskami o mającym nastąpić w Meksyku przewrocie faszystowskim".

Takie i tym podobne depesze ukazują się od niedawna w całej prasie. Do niedawna skomunizowane państwo Korteza prawdopodobnie w najbliższym czasie w radykalny sposób zmieni kierunek swych rządów. Oczywiście, że demoliberalne Stany Zjednoczone nie bardzo życzą sobie takiej zmiany, tym bardziej, że Meksyk będzie już piątym z kolei państwem totalnym w sąsiedztwie Stanów Zjednoczonych. Zażydzona w 90 proc. prasa północno-amerykańska bije z tego powodu na alarm — nic dziwnego: patriotycznych generałów nie będzie można przekupić. Skończą się czasy faktycznego panowania Amerykanów na terenie Meksyku i Środkowej Ameryki. Bowiem Meksyk byłby, jak zaznaczyliśmy, piątym z kolei państwem totalistycznym Ameryki Północnej po Guatemali, Salwadorze, Honduras i Nikaragua.

W KRAJU LEGENDARNYCH MAYÓW

W czterech wyżej wymienionych państwach leżących na połu dniu Ameryki Północnej (w tak zwanej Ameryce Środkowej) rządzą obecnie dyktatorzy. Do roku 1821/23 kraje te były hiszpańskimi koloniami, w r. 1823 połączyły się w unię Środkowo - amerykańską a w r. 1839 stały się „niezależnymi" republikami rządzonymi w istocie przez prezydentów Stanów Zjednoczonych. Dopiero teraz pod rządami dyktatorów stały się naprawdę niezależnymi państwami.

Guatemala zajmuje obszar 110 tys. km. kw. (a więc jest większa od Bułgarii). Kraj jest bardzo górzysty i pokryty licznymi wulkanami. Eksportuje kawę, banany, drzewo i cukier. Ludność — dwa miliony w większości Indianie, potomkowie legendarnych Mayów, reszta to mieszkańcy. Białych jest bardzo mało.

Stolicą kraju jest Guatemala la Nueva, miasto całkowicie nowoczesne; posiada uniwersytet, teatry, kina, asfaltowane ulice, nowoczesne budynki i 112 tys. mieszk.

Dyktatorem państwa jest gen. Jorge Ubico, pochodzący ze starej hiszpańskiej rodziny. Jest to niewysoki, energiczny 50-cio letni mężczyzna. Podobno twarz jego i figura bardzo przypominają Napoleona. Wprowadził on w kraju twardą dyscyplinę i z żelazną konsekwencją dąży do podniesienia dobrobytu mieszkańców. Z jego inicjatywy w tym szalenie górzystym i trudnym do przebycia kraju zbudowano 5000 mil ang. nowych dróg.

WIELKI WŁADCA MAŁEGO KRAJU

Salwador — najmniejsze z państw Ameryki Środkowej o 20950 km.kw. i z górą półtora miliona mieszkańców. Jest jeszcze bardziej górzysty i niedostępny od Guatemali. Ludność składa się przeważnie z mieszkańców, dość ruchliwych i energicznych, odznaczających się większą inicjatywą niż guatemalscy Indianie. Główne produkty kraju: kawa, tytoń i cukier.

Dyktatorem państewka jest generał Maksymilian Martinez, który doszedł do władzy w 1931 r. jako dyktator wojskowy, następnie został wybrany na prezydenta. Zaraz po dojściu do władzy Martinez kazał rozstrzelać 2 tys. komunistów. Rozkaz został wykonany w 100 proc.

Generał Martinez ma wygląd typowego profesora: wysoki, chudy z dużymi okularami na nosie, nieco zgarbiony. Jest wegeterianinem.

Rządzi twardą ręką, a przeciwnicy jego zapewniają, że stracił nie 2000, a znacznie więcej komunistów, oraz że wrogowie reżimu giną z powierzchni życia w tajemniczy sposób.

W KRAJU BANANÓW

Honduras — to kraina bananów, posiadająca również wszelkie kopaliny (przede wszystkim srebro). Zajmuje ona obszar 100.000 km. kw. i posiada około miliona t. zw. Ladynów. (Retoromanie zamieszkujący również część Szwajcarii i północno wschodnich Włoch; mowa ich jest pokrewna włoskiej i prowansalskiej). Poza tym jest tu sporo Indian. Honduras był do niedawna wymarzoną areną dla wszelkiego rodzaju awanturników, a generałów można tu było kupić za bezcen. „Kupowały" ich też chętnie wielkie firmy amerykańskie, nabywające tu banany i przy pomocy tych sprzedanych wojskowych rządziły krajem. Porządek z generałami, którzy siedzieli w kieszeniach u handlarzy bananów, zrobił dopiero obecny dyktator Tiburcio. Jest to łagodny o miłym wyglądzie mężczyzna w średnim wieku, który nie zawahał się stłumić szereg rewolucji wywołanych przez sprzedajnych awanturników i nareszcie uspokoił cały kraj, przystępując do budowy dróg i eksploatacji kopalń.

KRAINA WIELKICH JEZIOR

Nikaragua posiada 118500 km. kwadr. i prawie milion mieszkańców. Przeważnie Ladynów. Na terenie jej leżą dwa olbrzymie jeziora: Nikaragua, (7000 km. kw.) i Managua (3000 km. kw.). Gleba jest bardzo urodzajna, klimat gorący.

Dyktatorem tego państwa jest młody i przystojny Anastazy Somoza, wychowanek jednego z północno - amerykańskich uniwersytetów. Zdobył on ster rządów we wrześniu 1936 r. i przy pomocy oddanej sobie Gwardii Narodowej w grudniu tegoż roku został obrany na prezydenta.

A YANKESI MARTWIĄ SIĘ

Czterej dyktatorzy Środkowej Ameryki stworzyli ścisłe przymierze i działają w porozumieniu. Sympatie ich są oczywiście po stronie europejskich państw totalistycznych i to ze względów ideologicznych i rasowych. Należy pamiętać, że większość mieszkańców dwóch środkowo - amerykańskich państw to Latynowie — Retoromani dla których zarówno włoska kultura jak i faszyzm są bardzo bliskie. W dwóch pozostałych środkowo - amerykańskich republikach klasa rządząca jest pochodzenia hiszpańskiego i sympatyzuje z gen. Franco.

Znaczenie Ameryki Środkowej dla Europy, a szczególnie dla Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych jest ogromne ze względu na kanał Panamski. Jak wiadomo Stany Zjednoczone zamierzają przekopać jeszcze jeden kanał — przez terytorium Nikaragui. To też narodzenie się rządów narodowych w czterech państwach Ameryki Północnej jest solą w oku zarówno Anglii jak i Stanów.

Złoty meteor

Przed kilku miesiącami mieszkańcy Pueblo w Meksyku widzieli wspaniały meteor, który opadł w strefie pobliskich gór. Obecnie nie komisja geologiczna muzeum przyrodniczego w Meksyku zdołała odnaleźć meteor w jednym z kraterów nieczynnego już wulkanu. Meteor ten jest unikatem na ziemi, składa się bowiem z czystego złota z niewielką domieszką żelaza i magnezji. Domieszka ta nie przekracza 10 proc. Niezwykły okaz zabrano i umieszczono w muzeum geologicznym w Meksyku.

Kronika kulturalna

ZACHĘTA

Z okazji dziesięciolecia „Bractwa św. Łukasza" została otwarta wystawa prac członków Bractwa w Zachęcie. Udział w wystawie biorą: Cybis Bol., Gotard, Kubicki, Wdowiszewski, Michalak, Pruszkowski, Podolski J., Płużański, Kanarek, Frydrysiak i Zamoyski J. Pozatym oddzielną salę poświęcono pokazowi prac ś. p. członka Bractwa: Jana Wydry.

I. P. S.

W IPS-ie otwarto reprezentacyjną wystawę szwedzkiego przemysłu artystycznego. Wystawa jest bardzo interesująca i spewnością będzie się cieszyła ogromnym powodzeniem. Pokazano m. in. ceramikę, szkła, wyroby skórzane, dziane, meble i wnętrza.

SZTUKA POLSKA ZAGRANICA

Po dużych sukcesach we Włoszech, jakie odniosła zorganizowana przez Związek Słuchaczów Architektury P. W. wystawa Młodej Polskiej Architektury — całość przewieziono już do Warszawy. Wystawa będzie w najbliższym czasie przewieziona do Berlina i Drezna.

Z okazji 10-cio lecia tow. „Sceoerland — Polen" zorganizowano w Amsterdamie wystawę sztuki polskiej. W wystawie biorą udział: Krasnodębska - Gardowska, Chrostowski, Cieślewski - syn, Bartłomiejczyk, Śliwiński i Nehring.

ITALICA

Wielka wystawa trzech wieków malarstwa neapolitańskiego otwarta zostanie dn. 15 marca w Zamku Angioino.

W dniu 1 kwietnia w Palazzo Vecchio otwarta zostanie wystawa starożytnej broni włoskiej. Min. Oświaty zwrócił się do wszystkich muzeów włoskich i do posiadaczy zbiorów prywatnych o udzielenie cenniejszych egzemplarzy broni na wystawę florencką.

Psy z Góry św. Bernarda

uratowały życie 2000 ludzi

Kwestia usunięcia psów z Góry św. Bernarda zdawała się być przesądzoną po namiętnym, pożałowania godnym wypadku, gdy jeden z psów pożarł w roku ubiegłym córeczkę pewnego lekarza. Ostatnio jednak opinia stanęła znów po stronie tych mądrych i pożytecznych zwierząt, których instynkt samarytański nie jednego turystę wyratował od niechybnej śmierci. Ostatnio prasa szwajcarska i francuska rozpisuje się szeroko o nowym wyczynie psów, który naprawił zachwianą ich reputację.

INSTYNKT OSTRZEGA

W schronisku górskim na św. Bernardzie znajdowało się pewnego dnia 23 alpinistów, którzy po krótkim wypoczynku zamierzali udać się na dalszą wycieczkę. Gdy jednak przewodnik chciał, jak zwykle, zabrać ze sobą psa w drogę, żadne ze zwierząt, zwykle posłusznych na każde skinienie przewodnika, nie chciało iść. Zakonnicy, wiedząc, co znaczy takie zachowanie się psów, odradzili turystom zapuszczania się w góry.

Istotnie ledwie braciszek stanął w otwartych drzwiach, pęd wichru zatrzasnął je z powrotem. W powietrzu rozległ się groźny grzmot toczącej się lawiny. W tej samej chwili o ściany schroniska uderzył grad głazów i masy śniegu. Olbrzymia lawina stoczyła się ze szczytów św. Bernarda, zasypując wszystkie drogi i ścieżki i odcinając schronisko zupełnie od świata. Po ustaniu lawiny zakonnicy próbują połączyć się ze światem. Naprożno, wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne są zerwane. Jeszcze raz psy muszą wykazać swą odwagę i inteligencję. Braciszkowie wybierają 5 najtęższych i przywiązują im do szyi obroże z metalową skrytką, w którą wkładają komunikat o groźnej sytuacji z prośbą o pomoc. Psy poprzez, nieprzebyte zdawałoby się, zaspy śnieżne znalazły drogę do osiedli ludzkich i nazajutrz rano sprowadziły pomoc.

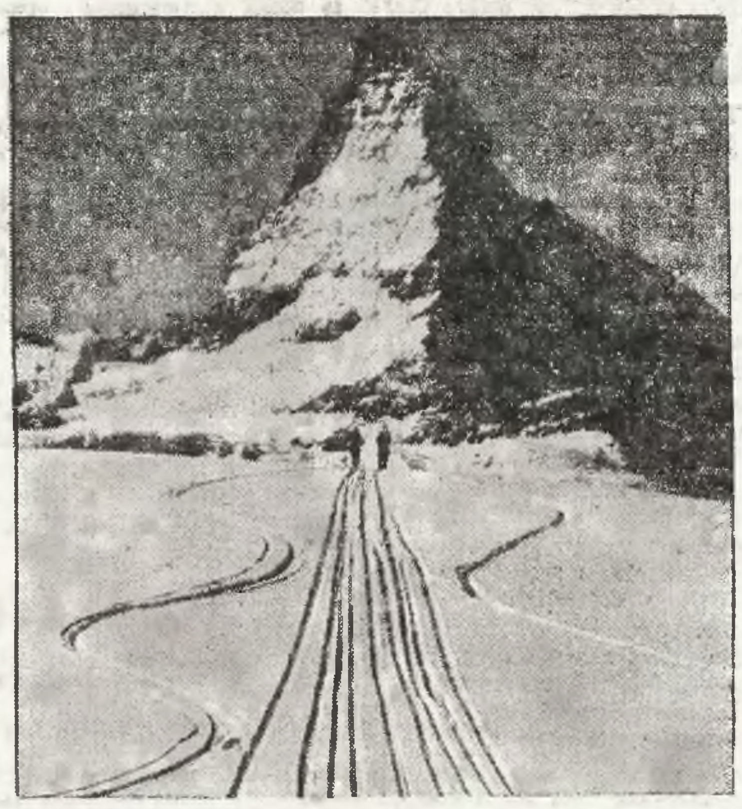
W ten sposób dzielne brytany z Góry św. Bernarda uratowały życie 36 turystów i kilkunastu za konników, pełniących samarytańską służbę na górzystym odludziu.

OD ROKU 982

Klasztor i schronisko na Górze św. Bernarda, założone w r. 982 przez św. Bernarda z Mentony, znajduje się na najwyższym szczycie górskim, położonym 2.472 metry nad poziomem morza, w miejscu najbardziej niebezpiecznym dla podróżnych. Od pierwszej chwili psy były w służbie braci klasztornych. W ciągu ostatnich 210 lat, to jest od 1728 r., odkąd w klasztorze prowadzi się ewidencję uratowanych, dzielne bernardyny uratowały życie ponad 2.000 ludziom. Zakonnicy do dziś pokazują wypchaną skórę najdzielniejszego z psów Barry, który sam jeden wyratował 40 ludzi. Pewnego dnia Barry znalazł zasypaną w śniegu kobietę, obok której leżało zmarznięte dziecko. Pies, widząc, że matki już uratować nie zdoła, zaopiekował się dzieckiem. Ciepłym językiem lizał je tak długo po twarzy, głowie i rękach, aż rozbudził maleństwo, poczem, trącając je pyskiem i kładąc się na ziemi, dawał malcowi do zrozumienia, by wszedł na jego grzbiet. Dziecko zrozumiało w końcu, wgramoliło się na grzbiet zwierzęcia, który przyniósł je do klasztoru. Scenę tę zaobserwowała grupa braci zakonnych, zajętych w pobliżu odkopywaniem zasypanych z pod śnieżnych zwałów lawiny. W r. 1814 Barry padł z ręki żołnierza, który wziął psa za wilka.

Tak zginął jeden z najwspanialszych okazów bernardynów, którym turyści alpejscy w strefie św. Bernarda mają tyle do zawdzięczenia.

Na nartach



U stóp Matterhornu.

RZUTKI AGENT



Czy mogę Panu oferować zamknięcie błyskawiczne.

JACEK BRZEZINA 29)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

— Może by pan jutro wieczór wpadł do mnie na partyjkę pokera — mrugał przy tym znacząco lewym okiem, co mogło równie dobrze oznaczać: "Nie przejmuj się, ja to tylko tak mówię, by tamtych zmylić", lub „Dobrze cię nabrałem, kawalerze. Transport sobie wezmę, a ciebie z kwitkiem odprawię!".

Stanley miał ochotę poskrobać się za uchem, jednak uznał za wskazane, że lepiej będzie pójść spać i nie myśleć już zupełnie o tym, co będzie. Doktór z Kłopotem wyszli, wsiał więc i skinął w stronę opatulonego w koce Welmore'a.

— Good night! Sądzę, że jutro rozsądniej z panem na pewne tematy porozmawiam.

Wetmore obdarzył go spojrzeniem zadowolonego z udania się żartu dziecka.

— Hahaha... Myślał pan, że mu skręwiłem dzisiaj! Hahaha... — trząsł się cały. — Krótko jest pan w Kuweicie, krótko...

— Pewnie, że krótko. Zresztą, cóż to ma do rzeczy? Good night!

Mister Wetmore zerwał się z fotela i dopadł Stanleya przy drzwiach

— No, tylko proszę się na mnie, starego, nie gniewać! Mówiłem, że pan jest tutaj krótko dlatego, że nie zdążył się pan jeszcze dowiedzieć, że jak co „łysy Wetmore" przyrzeknie, to zawsze dotrzyma. Mówiłem dziś panu, że mam dla niego ludzi. Są, czekają tylko na rozkaz! Widzi pan, wszystko jest dobrze. Tylko proszę powiedzieć, kiedy się mają stawić!

Stanley oswobodził guzik marynarki z oplątujących go palcy Wetmore'a.

— Chcę wyjechać jutro po obiedzie. Tylko ludzie muszą być przygotowani na daleką drogę! Mają wielbłądy czy konie?

— Naturalnie, że wielbłądy! Najlepsze w Kuweicie Heddżiny *)! Na koniach trudno paki wozić.

Stanley nachmurzył się.

— Żadnych pak nie będzie! Zrozumiano!

— Ależ naturalnie, naturalnie Mister McBride! Wycieczka krajoznawcza, oglądanie wschodów słońca nad pustynią... Dobrze rozumiem, ale widzi pan tak między nami to wszystko można powiedzieć. Proszę wybaczyć!

Krzywił się i łasił jednocześnie, potykając się na oplątującym mu nogi kocu, a bojąc się wypuścić trzymaną w dłoni szklankę z cennym trunkiem.

ROZDZIAŁ XI

PAKI Z KAMIENIAMI

Białe, a raczej przyrudziałe nieco heddżiny sunęły równym kłusem, kołysząc się miarowo w dwie strony. Goły, pustynny step leżał przed nimi: po pozbawionej wszelkiego życia ziemi stąpały już parę godzin. Gdzieś z dala, na wschodzie, białe opary znaczyły wybrzeże Zatoki Perskiej, na zachodzie jakieś rzadkie, pustynne, do ponurych twierdz podobne dżebele *) lub chwiejne i rozpływające się miraże oznaczały bezkresne bezludzie — pustynię Arabską. Pustka i cisza, stopione z sobą pod niemiłosiernymi promieniami słonecznymi.

Monotonne „yallaaaa" **) przewodnika lub jakaś gardłowa, pozbawiona melodii beduińska piosenka stwarzały dziwny, przygnębiający swą jednostajną szarością nastrój.

Długi szereg wielbłądów kołysał się na wszystkie strony, zwijając się wśród niewidocznych z dala nierówności terenu. W górze wisiało ołowiane niemal, bezlitośnie nieruchome niebo, do którego sięgały brzegi wielkiej, szarej, z gliny czy piasku stworzonej misy-ziemi.

Stanley kiwał się sennie na grzbiecie swojego dromadera. Nie był wrażliwy, a do jazdy na wielbłądach przyzwyczaił się jeszcze w Abisynii, lecz mimo to starał się myśleć o zupełnie abstrakcyjnych rzeczach, nie dopuszczając do mózgu jakichkolwiek refleksji z podróży.

Rano wyjechali z Kuweitu. Teraz słońce przesunęło się już przez zenit, i wolną, ciągnącą się w nieskończoność drogą wędrowało na zachód. Trzydzieści, bez przesady nazwanych przez Wetmore'a najwspanialszymi w Kuweicie, omańskich ***) heddżinów pędziło przez pustynię w stronę miejsca, gdzie miał czekać na nie transport. Sześciu okutanych w burnusy półdzikich beduinów stanowiło ich obsługę. Przewodnik, a zarazem kierownik karawany, Abdul Aziz Hariri, poważny Arab o patriarchalnej brodzie był jedynym, który umiał po angielsku i to nawet wcale nieźle. Był kiedyś kawasem u jakiegoś angielskiego dyplomaty i dorobiwszy się na tym intratnym stanowisku, zakupił stado wielbłądów i został równocześnie ich przewodnikiem.

Żółte i seledynowe jaszczurki umykały w bok spod płaskich wielbłądzich stóp; czasem podrywał się olbrzymi drop lub mignęła w dali gazella... to było całe życie tego wyschniętego stepu-pustyni. Śladu człowieka nigdzie nie można się było dopatrzeć. Nie osiedlał się tu, a gdy go czasem przygnały losy, starał się jak najprędzej opuścić niegościnne przestrzenie.

Wielbłądy szły nieprzerwanym kłusem. Niedarmo Stanley nakazał pośpiech! Jednak nakaz ten sam odczuwał teraz na własnej skórze, a raczej kościach, które coraz bardziej zaczynały go boleć. Z utęsknieniem spoglądał na słońce, klnąc w duchu, iż posuwa się tak wolno po firmamencie.

*) Heddżin — biały jednogarbny wielbłąd (dromader). Najszlachetniejsza rasa tych zwierząt. Znane są z wielkiej wytrzymałości i szybkości. Potrafią dziennie przebiec do 80 km!

**) „Yalla" — po arabsku „szybko".

***) Wielbłądy, hodowane w Omanie, uchodzą za najrasowsze i najlepsze w całej Arabii.

(D. c. n.)

Dramatyczna konfrontacja

Sensacyjny zwrot w śledztwie

w sprawie zaginięcia gen. Millera

PARYŻ, 1. 3. W gabinecie sędziego śledczego, prowadzącego dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia gen. Millera, odbyła się w poniedziałek konfrontacja między gen. Millerową oraz pozostającą od 5 miesięcy w więzieniu żoną gen. Skoblina, który również zaginął bez wieści, znaną śpiewaczką rosyjską Plewicką. — Adwokat gen. Millerowej przedłożył sędziemu śledczemu dokumenty i materiały, kwestionujące szereg danych dotychczasowego śledztwa.

Matriały, przedstawione przez adwokata, odnoszą się przede wszystkim do sprawy zagadkowego i nagłego odpłynięcia z Hawru sowieckiego statku „Maria Ulianowa".

Nie o 15 lecz o 17

Adwokat gen. Millerowej przedstawili dowody, że samochód ambasady sowieckiej, który bawł tego dnia w Hawrze, przybył do Hawru nie o godz. 15-ej, jak to stwierdziło dotychczasowe dochodzenie, lecz dopiero o godz. 17-ej, tak, że autem tym mógł być przywieziony istotnie do Hawru gen. Miller, który zaginął około godz. 13-ej. Poza tym adwokat wskazał, że kapitan statku sowieckiego zażądał od władz portowych swoich papierów nie przed południem, lecz dopiero po południu i przerwawszy nagle wyładunek towarów odpłynął o godz. 18-tej, a więc niemal bezpośrednio po przybyciu tajemniczego samochodu ambasady sowieckiej.

Zmiana trasy

Trzecim punktem, który zdaniem adwokata gen. Millerowej uzasadnia podejrzenia, jest fakt, że statek „Maria Ulianowa", który kursował na linii Leningrad — Londyn — Hawr, odbywał zwykle tę drogę w obu kierunkach przez kanał Kiloński, natomiast po opuszczeniu Hawru w dniu 22 września, a więc w dniu zaginięcia gen. Millera, statek wracał do Leningradu po raz pierwszy wyjątkowo inną drogą dokoła Danii, omijając kanał Kiloński, wobec pogłosek jakoby władze niemieckie miały zamiar dokonać rewizji na statku w czasie przebywania kanału Kilońskiego.

Po „występach" w Berlinie Międzynarodowy złodziej

schwytany w tramwaju linii „1"

Jadący tramwajem linii „1" Józef Zborowiecki, na ulicy Puławskiej zauważył, że ma rozciętą z boku jesionkę oraz marynarkę. Skradziono mu portfel, zawierający 100 zł. i dokumenty. Natychmiast wszczął alarm. Tramwaj nie zatrzymując się na przystanku przy ul. Wiktorskiej dojechał do najbliższego posterunku policyjnego.

Gdy policjant wszedł do wnętrza wagonu i począł przyglądać się pasażerom, wejściem usiłował wyskoczyć z wagonu jakiś elegancko ubrany mężczyzna. Szamoczącego się z konduktorem osobnika obezwładniono. Był nim znany międzynarodowy złodziej o dwóch palcach u prawej ręki, Jerzy Majchrowski.

W czasie rewizji znaleziono przy nim cztery opróżnione portfele, portmonetkę i papierośnicę oraz kilkanaście oprawionych żyletek, służących do przecinania kieszeni.

Majchrowski przed kilkoma dniami przyjechał z Berlina, gdzie bawił na „gościnnych występach". Czując, że grunt pali mu się pod nogami, przyjechał do Warszawy. Tu na dworcu Głównym został rozpoznany przez kilku wywiadowców komisariatu kolejowego, zdołał jednak zbiec.

Majchrowski rozpoczął swą „karierę" mając lat 12.

Niegdyś w czasie ucieczki przed policją wskoczył do pędzącego pociągu i zatrzasnął za sobą drzwi tak niefortunnie, że odciął sobie trzy palce u prawej ręki. Po dwumiesięcznej kuracji powrócił do „rzemiosła", brak palców nie przeszkadzał mu w tym wcale.

Wyniki

zimowych zawodów lotniczych

Wyniki piątych zimowych zawodów lotniczych w Białej Podlaskiej są następujące:

1-sze miejsce zajął pilot Pełka i Weber Wilhelm z aeroklubu śląskiego 1113 pkt, 2) Offierski i Wojnar z aeroklubu śląskiego 1801 pkt., 3) Superlak i Szyszczyński z aeroklubu podlaskiej wytwórni samolotów 1022 pkt., 4) inż. Solak Jerzy i Solak Bolesław z aeroklubu lwowskiego 990 pkt., 5) Maciejewski Mirosław i Turowicz Władysław z aeroklubu warszawskiego 987 pkt.

Przywódcy Z.Z.Z.

przed Sądem Apelacyjnym

WILNO, 1. 3. Dnia 9 marca b. r. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbędzie się rozprawa przeciw sekretarzowi generalnemu ZZZ, p. J. Szurigowi i przewodniczącemu wydziału młodzieży ZZZ, p. Ziółkowi, oskarżonym o zdradę stanu.

Sielanka z żydami

Dobrane towarzystwo

W sprawozdaniu Powszechnego Banku Związkowego w Polsce w Polsce znajdujemy następujący skład władz banku:

Rada Naczelna: prezes dr. Władysław Stesłowicz — Lwów, wiceprezesi: Alfred Schwartz — Wiedeń, Antoni Wieniawski — Warszawa; członkowie rady: Robert Gneude — Bruksela, dr. Tadeusz Gorecki — Lwów, Feliks Kollat — Gdynia, dr. Emil Müller — Zurych, Paul Ramlot — Bruksela, Lipe Schutzman — Lwów, Eugeniusz Singer — Lwów prof. Edmund Nekanda-Trepka — Warszawa, Jakub Turnauer — Wiedeń, Leopold Wellisz — Warszawa. W skład komisji rewizyjnej wchodzą: Wiktor Küchelbecker, Jerzy Łempicki, dr. Edward Sternbach, Georg Tengler. Najbardziej charakterystyczny jest skład dyrekcji. Dyrektorem naczelnym jest dr. Wacław Fajans, poza tym w skład dyrekcji wchodzą: Adolf Herman Schotz, Andrzej Szarski, dr. Wadysław Bylański.

Jak wywnioskować można z tego składu władz, bank dysponuje kapitałami polsko-żydowsko-międzynarodowymi. Jak wiadomo Powszechny Bank Związkowy jest jedną z najpotężniejszych finansowo instytucji bankowych w Polsce. (NAI).

Losowanie książeczek premiowych serii V B

Dnia 28 lutego 1938 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii V-ej grupy B.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr.:
601606 617494 618806.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr.:
601762 602375 602877 604331 607939
609640 612075 618250 619321 621518
625877 628865 632788 637486 637701.

Premie po zł. 100 padły na nr. nr.:
601538 601875 602364 602733 602907
603663 603494 604074 604528 604573
605731 605768 606753 606761 607017
607144 607811 609425 609687 609939
611394 611719 611754 611955 613382
613883 614248 614703 619019 619087
619702 620371 620818 622209 622947
628780 627117 627301 627735 627870
628361 629320 629377 630951 632800
633624 633709 634628 635362 635670
636444 636662 637461 637520.

Premie po zł. 50 padły na nr. nr.:
600094 600107 600450 600682 600825
601000 601433 601588 601629
602015 602290 602563 602579 602744
602955 603219 604342 604422
604827 605027 605651 607008 607094
607427 607697 607823 608295 608549
609111 609174 609516 609660 610217
610408 610479 610942 610993 611276
611629 611800 611816 612242 612248
612530 612605 612773 612815 612883
612933 613067 613168 613495 613614
613748 613974 614097 614420 614443
614838 615944 616049 616056 616100
616580 616329 617015 617153 617384
617451 618292 618302 618704
618988 619552 621035 621221 621302
621460 621636 622627 622665 622833
623121 623311 623485 623523
623529 623879 624010 624015 624134
625404 625683 625819 625897 625949
626510 626737 626790 626967 627627
627763 627831 628011 628151 628776
629455 629672 630028 630426 630775
631093 631319 631434 631498 631507
632129 632158 632269 632332 632531
632669 632834 632863 632873 633189
633810 633423 633770 633985
634435 634599 634689 634732 634854
634995 635370 635594 635955 637002
637658 637712.

Ogółem padło 214 premij na sumę zł. 17.750.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

ABC sportowe

Mistrzostwa świata w Zakopanem

nieoficjalną olimpiadą zimową

W Helsingforsie zakończył się 15-ty międzynarodowy kongres narciarski.

Kongres ten powierzył oficjalnie Polskiemu Związkowi Narciarskiemu organizację mistrzostw świata w narciarstwie na rok 1939. Mistrzostwa te odbędą się w Zakopanem w drugiej połowie lutego. Będą to zarazem jubileuszowe 20-ste międzynarodowe mistrzostwa Palski.

Uchwała przyznania Polsce mistrzostw 1939 r. zapadła na kongresie jednogłośnie.

Mistrzostwa F. I. S. 1939 r. będą ostatnią wielką próbą sił przed olimpiadą zimową 1940 r., nadto w świetle ostatnich uchwał kongresu w Helsinkach olimpiada ta przedstawia się nader niepewnie.

Wobec niedopuszczenia nauczycieli narciarstwa do udziału w igrzyskach olimpijskich **F. I. S. stanęła na stanowisku, że nie weźmie w nich udziału, o ile regulamin olimpijski nie zostanie odpowiednio zmieniony.** Sprawa ta wyjaśni się ostatecznie na kongresie olimpijskim w Kairo.

Oile więc olimpiada zimowa nie dojdzie w 1940 r. do skutku, rolę jej przejmą niejako mistrzostwa 1939 roku, a połączenie ich z mistrzostwami świata w hokeju na lodzie i jeździe figurowej na lodzie nada im charakter zupełnie wyjątkowej imprezy.

Finnowie bezkonkurencyjni

w maratonie narciarskim

W poniedziałek odbyła się w Lahti ostatnia konkurencja narciarskich mistrzostw świata: bieg na 50 klm. Biegacze fińscy okazali się i tym razem bezkonkurencyjnymi. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Finn Jalkanen.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco: 1) Kalle Jalkanen (Finlandia) w czasie 4:06:09 sek., 2) Rantalahti (Finlandia), 4:10:44, 3) Bergendahl (Norwegia), 4:10:54, 4) Niemi (Finlandia), 4:14:08, 5) Karppinen (Finlandia), 4:14:41, 6) Tiainen (Finlandia), 4:16:43, 7) Kurikkala (Finlandia), 4:17:56, 8) Nurmela (Finlandia), 4:18:09, 9) Markanen (Finlandia), 4:18:56, 10) Heikkinen (Finlandia), 4:23:17, 11) Toivanen (Finlandia), 4:23:31, 12) Nils Englund (Szwecja), 4:24:21, 13) Haeggablad (Szwecja), 4:25:21, 14) Nenzen Szwecja), 4:26:52, 15) Sipilae (Finlandia) 4:27:12.

Z środkowej Europy jako pierwszy sklasyfikował się Jugosłowianin Smolej na 30-tym miejscu w czasie 4:33:35.

Trzy zwycięstwa

Jędrzejowskiej

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu Jędrzejowska odniosła trzy zwycięstwa.

W grze mieszanej w półfinale para Jędrzejowska — Botelli pokonała parę O'Connel — Butler 6:0, 6:3.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Thomas pokonała parę angielską Yorke — Nathall w półfinale a następnie w finale odniosła zwycięstwo nad parą Wheeller — Scot 8:6, 8:6.

RADIO

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka". 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.50 Pogadanka. 17.00 KOP śladami zagończyków — odczyt. 17.15 Transmisja z Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 17.50 Nasze serce i płuca — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pieśni chóralne (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Grzech" — scena z powieści Sygrydy Undset. 19.20 Kilka polskich pieśni w wy. Ady Witowskiej-Kamińskiej. 19.35 „Samotność dziecka". 19.50 Pogadanka. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk Zofii Rabcewiczowej. 21.45 Dialog prof. Manfreda Kridla i Teodora Bujnickiego p. t. „Rozmowa o poezji epickiej". 22.00 Wieczorne nastroje — koncert w wyk. Orkiestry A. Hermana. 22.50 Dziennik i kom. meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Koncert solistów (wiolonczela i organy).
19.35 Gawęda Starego Doktora.
21.00 Koncert chopinowski — gra Zofia Rabcewiczowa.
21.45 Rozmowa o poezji epickiej.
22.00 Wieczerne nastroje.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt. 14.05 Program na jutro. 14.10 Trzy stulecia w muzyce organowej (płyty). 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Trio salonowe R. P. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. z udz. Józefa Smidowicza. 23.42 Muzyka salonowa.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Utwory skrzypcowe i fortepianowe w wyk. Tadeusza Górzyńskiego i J. Szamotulskiej. 4. „Poznajmy Polskę" — pogadanka. 5. Pieśni rycerstwa polskiego.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Wileńszczyzna w tańcu i pieśni. 11.40 Fragmenty z symfonii (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja Południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne" 16.15 Utwory charakterystycme w wyk. orkiestry wojskowej. 16.50 Pogadanka. 17.00 Reportaż. 17.15 Claude Debussy. Wyk.: Stani Zawadzka — śpiew, Zygmunt Lisicki — fortepian. 17.50 Poradnik i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Audycja dla wsi. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Powrót Odyseusza" — w/g. Homera. 19.35 „Miniatury kameralne" — wyk. 19.55 Pogadanka. 20.05 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z lutego. 21.45 „Epopeja powstania styczniowego" — szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Utwory Debussy'ego.
19.00 „Powrót Odyseusza" słuchowisko w/g. Homera.
20.05 Wspomnienia muzyczne z lutego.
21.45 „Epopeja powstania styczniowego" — szkic littracki.
22.00 Kameralna muzyka francuskich kompozytorów.

WARSZAWA II

13.00 Z twórczości Schumanna (płyty). 14.10 Koncert solistów. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół Wł. Turalskiego. 18.00 Zespół salonowy P. Rynasa. 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Felieton. 22.15 Piosenki w wyk. Józefa Schmidta (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café - Club". 23.30 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Marian Rentgen — piosenki przy gitarze. 4. Melodie z polskich filmów. 5. Poczta z za oceanu. 6. Utwory Chopina gra Z. Rabcewiczowa. 7. „Polacy podróżnicy i pionierzy kolonialni" — pogadanka w języku francuskim. 8. Wyjątki z oper St. Moniuszki.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Wrocław. Koncert symf. Dyr. Hildemaro Kanoyo.
20.00 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.15 Radio - Romania. Koncert symfonicz. z Ateneum.
20.55 Hilversum I. Koncert symfoniczny. Dyr. Bruno Walter.
21.00 Rzym. „Cyganeria" — opera Pucciniego.
21.15 Budapeszt. Sonaty fort. Beethovena w wyk. Dohnanyi'ego.
21.30 Lyon. „Lohengrin" — opera Wagnera.
21.30 Wieża Eiffla. „Girofle-Girofla" — opera Lecocqua.
21.30 Strasburg. „Cosi fan tutte" — opera Mozarta.

Wiadomości gospodarcze

KONGRES RZEMIOSŁA POMORSKIEGO

W dniu 10 kwietnia r. b. odbędzie się w Bydgoszczy kongres rzemieślniczy.

Wysłana przez organizatorów delegacja przedstawiła postulaty rzemiosła pomorskiego w Min. P. i H.

Obrady odbędą się w salach Resursy Kupieckiej przy udziale przedstawicieli władz. Spodziewany jest zjazd przeszło 1000 delegatów.

ROZWÓJ POLSKIEJ FLOTY RYBACKIEJ

Polska flota rybacka wykazuje nieustanny rozwój, czego najlepszym dowodem jest fakt, że posiadamy obecnie 190 kutrów i łodzi motorowych o mocy 6.643 km., 15 lugrów śledziowych o mocy 850 km. oraz 3 trawlery parowe o mocy 1900 km. Warto zaznaczyć, że w 1920 r. cała flota rybacka liczyła zaledwie 61 kutrów motorowych, 13 żaglowych i 4 motorówki. Liczba rybaków przekracza obecnie 2.000 osób. W związku z rozwojem polskiego rybołóstwa morskiego rozwinął się również przemysł i handel rybami.

OCHRONA PRZESYŁEK W RUCHU Z GDAŃSKIMI DWORCAMI PORTOWYMI „WU"

Podczas przewozu od stacji taryfowej do dworca „Wu" (Westerplatte, Danzig (Gdańsk) — Holmzunge I i II) lub w odwrotnym kierunku nadawca — lub odbiorca ma prawo plombować wagony swoimi plombami, zakładać kłódki na wagony lub wyznaczać własnych dozorców do ochrony przesyłek.

Przewóz dozorców wyznaczonych do ochrony przesyłek odbywa się bezpłatnie.

NOWE DOWIERCENIA ROPY

W Krygu, w gorlickim zagłębiu naftowym, na kopalni „Królówka" z głębokości przeszło 300 mtr., wybuchła obfita ropa, dając półtora wagona dziennej produkcji.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 295.30. Gdańsk 100.00 Londyn 26.47, Nowy Jork 5,26 1-3/4, Nowy Jork (kabel) 5.27, Paryż 17.31, Praga 18.50, Sztokholm 136.45, Zurych 122.55.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 84.25 — 83.75 — 84.00; II em. 84.25 — 84.13; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 93.50; 4 proc. konsolid. (większe) 68.25; (drobne) 68.00; 4,5 proc. wewn. państw. 66.50 — 66.63; (po 100 zł.) 66.25; 5 proc. konwers. (grubsze i po 100 zł.) 69.50; (drobne) 68.50 — 69.50.

Listy zastawne: 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. fun. 76.50 — 77.00 (w proc.); 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 42.93; 4,5 proc. ziemskie seria V 64.00; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 70.75, (1936 r.) 72.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 64.25 — 64.50.

Akcje: B. Polski 114.00; Węgiel 32.63; Lilpop 64.00; Norblin 78.50; Ostrowiec 57.50; Starachowice 40.00 — 39.75; Żyrardów 72.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75; zbierana 28.75 — 29.25; żyto I st. 21.25—21.75; owies I st. 21.50—22.00; II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 20.25 — 20.75; jęczmień 19.00 — 19.25; groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50 — 29.50; łubin niebieski 14.75 — 15.25 żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 55.50 — 56.50; letni 53.50 — 54.50; rzepik zimowy 51.00 — 52.00, letni 51.00 — 52.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.50 — 48.50, koniczyna czerw. sur. 100.00-110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 105.00 — 110.000; mąka psz. g. I. 45.00—47.50; g. II 33.00 — 35.00; pastewna 19.00 — 20.00; żytnia gatunek I-szy 33.00—34.50; gat. II 23.00—24.00; razowa 24.75 — 25.50; otręby pszenne grube 16.75—17.25; średnie 15.25 — 15.75; miałkie 15.25 — 15.75; żytnie 13.00—13.50; makuchy lniane 20.25—20.75, rzepakowe 16.75—17.25; śruta sojowa 23.50—24.00; słoma prasowana (żytnia) 7.00 —7.50; siano słodkie prasowane 11.00—11.50; prasowane 8.50 — 9.50.

„ABC" walczy o Wielką Polskę!

Aresztowanie

przedsiębiorcy budowlanego

ŁÓDŹ, 1. 3. W wyniku dochodzenia w związku z katastrofą zawalenia się komina w fabryce Lohrera zarządzono dochodzenie karne przeciwko właścicielowi fabryki Lohrerowi i przedsiębiorcy, który prowadził roboty nadbudowania komina, Szczepańskiemu. Szczepański został aresztowany.

Potworna zbrodnia

Zamordował męża przyjaciółki

We wsi Orle, pow. nieszawski, sąsiedzi gospodarza Edwarda Somelfela usłyszeli w nocy przeraźliwe krzyki wzywające pomocy. W izbie znaleziono leżącego na podłodze w pobliżu okna Somelfela dającego słabe oznaki życia. Przewieziono go do szpitala we Włocławku, gdzie niebawem życie zakończył.

Śmierć nastąpiła wskutek załamania czaszki od uderzenia twardym przedmiotem.

Pod zarzutem dokonania potwornej zbrodni aresztowano Stanisława Kalinowskiego, przyjaciela żony Somelfela.

Cena Zł. 149

Przed procesem 2 marca

Oskarżeni zostali „przygotowani"

do jawnej rozprawy sądowej

MOSKWA, 28. 2. Opublikowanie komunikatu o rozpoczęciu dnia 2 marca, nowego procesu politycznego w Moskwie ujawniło, że Bucharin i Rykow jeszcze żyją. Od marca ub. r., kiedy to podczas plenum Centralnego Komitetu partii komunistycznej zostali oni wydaleni z partii, los ich był absolutnie nieznany. Krążyły pogłoski o mężnym zachowaniu się obu ostatnich współpracowników Lenina. Mieli oni wówczas odmówić wyrażenia skruchy, a tym bardziej publicznego samooskarżenia. Dało to powód do przypuszczenia, iż stracono ich potajemnie.

Spisek na życie Stalina

W komunikacie o rozprawie 2 marca **na pierwsze miejsce wysunięta jest sprawa wielkiego spisku na życie Stalina. Ostatecznym celem spiskowców miało być oderwanie Ukrainy, Białorusi,** Gruzji, Armenii, Turkiestanu (pięciu republik związkowych, graniczących z obcymi państwami) i Syberii Wschodniej od Związku Sowieckiego.

Należy podkreślić, iż dążenie podbitych narodów do niepodległości **stale jest** traktowane w **ZSRR** jako „zdrada stanu" i jako **dążenie** do „restauracji kapitalizmu **i zamach** na interesy klasy robotniczej i włościańskiej". Interpretacja ta nie jest jednak w stanie ukryć położenia i kryzysu **władzy partii rządzącej,** która **ma** przeciwko sobie nie tylko ludność rosyjską, lecz i ludność **podbitych** republik, które dopominają się o swe prawa.

Kariera i upadek Rakowskiego

Wśród nazwisk oskarżonych b. **dygnitarzy** sowieckich, połączonych **ze** sobą w sposób dziwny i **zagadkowy,** należy zwrócić specjalną **uwagę** na osobę pierwszego **sowieckiego** ambasadora w Paryżu, (po uznaniu ZSRR przez Francję na jure w 1924 r.) Rakowskiego, jednego z najbardziej znanych działaczy Kominternu. **Po świetnej karierze nastąpił okres niełaski, zesłanie, które Rakowski znosił z większą wytrwałością, niż jego towarzysze.**

Załamał się i wystąpił z obowiązującą „skruchą" bodaj — że ostatni ze wszystkich „opzycjonistów lewicowych" po XVII-tym zjeździe partii komunistycznej w 1934 r. Po ułaskawieniu powierzono Rakowskiemu podrzędne stanowisko kierownika działa personalnego komisariatu ochrony zdrowia. Na jesieni r. ub. komisarz Kamiński został usunięty. O dymisji Rakowskiego a tym bardziej aresztowaniu żadnych jednak wiadomości nie podawano.

W związku z oskarżeniem profesorów i lekarzy, którzy zasiądą na ławie podsądnych obok Rakowskiego o otrucie Kujbyszewa, Menżyńskiego a nawet... Maksyma Gorkija łatwo domyślić się, że Rakowski zostanie obciążony podwójnie: jako „trockista" i jako „szkodnik" i zamachowiec na życie „wodzów narodu sowieckiego".

Zapowiedź nowego procesu

Wielki proces polityczny, rozpoczynający się dnia 2 marca r. b. wyróżnia **się** na tle procesów poprzednich przede wszystkim ze względu na skład oskarżonych. Jeśli w dawnych procesach figurowali wicekomisarze: ciężkiego przemysłu — Piatakow, komunikacji — Lifszyc, **obecnie przed sądem stają b. komisarz rolnictwa, Czernow, b. komisarz finansów Hrynko, b. komisarz handlu zagranicznego Rozenholc, wreszcie b. komisarz spraw wewnętrznych... Jagoda.**

Osadzenie na ławie oskarżonych b. komisarzy stanowi prawdopodobnie wstęp do rozprawy z ich niedawnymi towarzyszami, którzy również zostali usunięci w okresie „czystki" przedwyborczej.

Komisarze: oświaty Bubnow, prezes „Gospłanu" Mieżłauk, zdrowia Kamiński, lekkiego przemysłu Lubimow, leśnego przemysłu Iwanow, przemysłu lokalnego RSFSR Łobow, handlu wewnętrznego Wejtzer i wielu innych o ile **jeszcze żyją, prawdopodobnie przechodzą obecnie właśnie przez okres „przygotowawczy" w GPU,** bez którego aresztowanych nie wypuszcza się w Sowietach na „jawny" proces, lecz w razie mocnej postawy psychicznej u**rządza** się rozprawę tajną, jak to było np. z Jenukidze, Karachanem, Szebołdajowym.

Oskarżeni w procesie rozpoczy**nającym** się dnia 2 marca zostali już widocznie całkowicie „przygotowani" przez GUP do rozprawy jawnej.

„Fala oburzenia"

Bezpośrednio po opublikowaniu aktu oskarżenia zaczęły nadchodzić z wszystkich stron kraju depesze, listy do Stalina z żądaniem jak najsurowszego ukarania oskarżonych.

Powyższa **„fala oburzenia",** doskonale zainscenizowana ma wywołać wrażenie, że cały Związek Sowiecki domaga się kary śmierci, jak to miało miejsce podczas wszystkich podobnych procesów pokazowych przeprowadzonych w przeszłości.

Konflikt parlamentarny

grozi Francji nowym przesileniem

PARYŻ, 28. 2. Cały dzień poniedziałkowy w parlamencie francuskim rozwija się pod znakiem **konfliktu** między Izbą Deputowanych **a senatem** w sprawie **ustawy o arbitrażu** przymusowym

Zatarg między Izbą **a** senatem dotyczy trzech głównych punktów: **1) Zasięgu ustawy, którą Izba deputowanych chce rozciągnąć również na robotników rolnych, gdy senat pragnie ograniczyć tylko ją wyłącznie do robotników przemysłowych, 2) Sprawy t. zw. ruchomej skali uposażeń. Izba przewidywała procedurę arbitrażową w sprawie podwyżki zarobków w razie gdyby koszty utrzymania wzrosły o 5 proc. Senat dopuszcza rewizję płac w razie wprowadzenia podwyżki przez 6 miesięcy następnych robotnicy nie mają prawa występować z nowymi żądaniami podwyżki.**

Wreszcie najbardziej spornym punktem jest kwestia udzielenia wglądu arbitrom robotniczym do ksiąg przedsiębiorstwa, w razie gdyby przedsiębiorca uzasadniał niemożliwość przyznania podwyżki trudnościami finansowymi przedsiębiorstwa.

Premier Chautemps w przemówieniu na niedzielnym posiedzeniu senatu z naciskiem starał **się** skłonić senat do ustępstw, wskazując, że ustawa musi być uchwalona w ciągu dnia dzisiejszego, ponieważ o godz. 12-ej w nocy wygasa ustawa dotychczasowa a wraz z nią traci moc obowiązującą 7 tys. umów zbiorowych.

Około godz. 18-ej rozeszły się w izbie pogłoski optymistyczne zapowiadające, że w ciągu **nocy** dojdzie do kompromisu.

Późnym wieczorem posiedzenie odroczono do wtorku.

Szofer strzaskanego autobusu usiłował popełnić samobójstwo

TORUŃ, 28. 2. W poniedziałek o godz. 8.30 rano autobus, kursujący na linii Wąbrzeżno — Górzno wpadł na przydrożne drzewo w pobliżu Grabowca, ulegając do szczętnemu rozbiciu. Sześć osób zostało rannych. Szofer prowadzący autobus po wypadku usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył. Przyczyny katastrofy na razie nie ustalono.

Drugi dzień Kongresu Krakowskiego

M. Rataj — prezesem Str. Ludowego

Zapowiedź manifestacji w Racławicach

KRAKÓW, 28. 2. W drugim dniu obrad Kongresu Stronnictwa Ludowego odbyło się o godz. 8-ej rano nabożeństwo żałobne w kościele akademickim św. Anny, odprawione przez ks. dziekana Masnego w licznej asyście duchowieństwa. Po nabożeństwie oraz egzekwiach tłum odśpiewał „Boże coś Polskę".

Obrady

Obrady plenarne Kongresu rozpoczęły się o godz. 10-tej przed poł. Równocześnie zebrały się najpierw **komisja** wnioskowa, a następnie komisja — matka. Komisja wnioskowa wybrała referentem na plenum p. Mikołajczyka, komisja — matka — p. Rataja. Na obydwu komisjach uchwały padały jednomyślnie.

W dyskusji na plenum wzięło udział ponad 100 delegatów. Dyskusja w drugim dniu miała przebieg bardzo gorący; poruszono m. in. szereg spraw personalnych, co szczególnie przyczyniło się do podniecania nastrojów.

Wybory władz

Po ukończeniu dyskusji, zabrał głos **w imieniu komisji** — matki M. Rataj, **składając** sprawozdanie **z** posiedzenia tejże komisji **oraz** odczytując projekt listy członków Rady Naczelnej Stronnictwa. Zaproponowana Kongresowi przez p. Rataja lista członków Rady Naczelnej **zawiera** m. in. następującej nazwiska: Thugut, Rataj, Grudziński, Kosmowska, prof. Świętochowski, prof. Piekałkiewicz, Czapski, Kasperlik, Ścigalski, Kiernik, Bagiński, Gruszka, ks. Panaś, prof. Kot, prof. Kotowa, red. Bielenin, Mierzwa, Witek, Zaremba, Krzeptowski, Korga, Burda, Tepper, Jedliński, Schram, Słysz, Gdula, Kasprzak, dr. Tabisz, Sokalski, Moskal, Kojder, Mikołajczyk, Banaczyk, Nosek, Nowak, Łazarczuk, Graliński, Mysiak, Ignar, Balcerzak, Chwaliński i inni. Lista członków Rady Naczelnej została przyjęta przez aklamację. Na przewodniczącego Kongresu **oraz** Rady Naczelnej zaproponowano p. Gruszkę ponieważ dotychczasowy przewodniczący Thugutt oświadczył, że ze względu na zły stan zdrowia nie będzie mógł pełnić tych funkcyj.

M. Rataj prezesem

Z kolei zabiera głos p. Thugutt, który oświadcza, że komisja — matka postanowiła jednomyślnie wysunąć na prezesa Stronnictwa, p. M. Rataja, który oświadcza jednak, że zły stan zdrowia nie pozwala mu niestety przyjąć godności prezesa i proponuje ze swej strony na prezesa Stronnictwa p. Mikołajczyka, ten jednak nie godzi się na wysunięcie swej kandydatury. Wobec tego p. M. Rataj wybór ostatecznie przyjmuje.

18 kwietnia manifestacja w Racławicach

Po dokonaniu wyboru władz, referuje p. Mikołajczyk w imieniu komisji wnioskowej zgłoszone pod uchwały Kongresu wnioski, które zostają przyjęte przez aklamację. Podczas odczytywania wniosków politycznych sala urządzała burzliwe owacje, manifestując przy każdym z poszczególnych wniosków. Następnie zostaje uchwalony wniosek następującej treści:

„Stronnictwo Ludowe urządza w dniu 18 kwietnia b. r. wielką uroczystość w Racławicach, bowiem hasło „Żywią i bronią" ze względu na sytuację międzynarodową jest dziś aktualne. Chłop polski chce udowodnić, że bezpieczeństwo Polski zagrożonej potrafi obronić".

Wybór N. K. W.

Do N. K. W. zostali wybrani: Mikołajczyk, Gruszka, Prof. Kot, Ks. Panaś, Mierzwa, Graliński, dr. Jaworski, Witek, Czapski, Balcerzak, Krudziński i Król.

W składzie N. K. W. nowowybranymi są: Ks. Panaś, Witek i Król. Pozostali byli w poprzednim N. K. W.

Morderca z Lubonia

Planował nową zbrodnię

Ks. kard. Hlond odwiedził rannych

POZNAŃ, 28. 2. Morderca ks. proboszcza Streicha z Lubonia, Wawrzyniec Nowak, przesłuchany w niedzielę późnym wieczorem przez sędziego śledczego i prokuratora w Poznaniu przyznał się z całym cynizmem do zbrodni.

Zeznał on, że z zamiarem zamordowania księdza nosił się już od dłuższego czasu i że miał zamiar zamordować nie tylko proboszcza, ale i wikarego, ks. Koperskiego. Stwierdził, że jest zupełnie normalny i zdaje sobie sprawę z tego co zrobił i dlaczego dokonał morderstwa.

Nowak wskutek odniesionych ran przy pobiciu przez tłum został przewieziony do szpitala więziennego. Grozi mu utrata jednego oka.

Zwłoki zamordowanego księdza, namaszczone olejami świętymi, pozostawiono na miejscu zbrodni do czasu przybycia z Poznania komisji sądowo - lekarskiej z sędzią śledczym Rzędowskim i podprokuratorem Pasikowskim na czele, która przybyła tam o godz. 14-ej. Następnie przewieziono zwłoki ks. prob. Streicha samochodem pogrzebowym do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu.

Ranni kościelny Krawczyński i uczeń Pacyński zostali przewiezieni karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Poznaniu. Jak się okazuje, postrzał kościelnego jest lekki i życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Pacyński ma przestrzelone prawe podudzie, przy czym kula ugrzęzła w ciele. Rannych odwiedził nad wieczorem J. Em. ks. Prymas Kardynał Hlond, interesując się żywo ich stanem.

Dramat za kratami

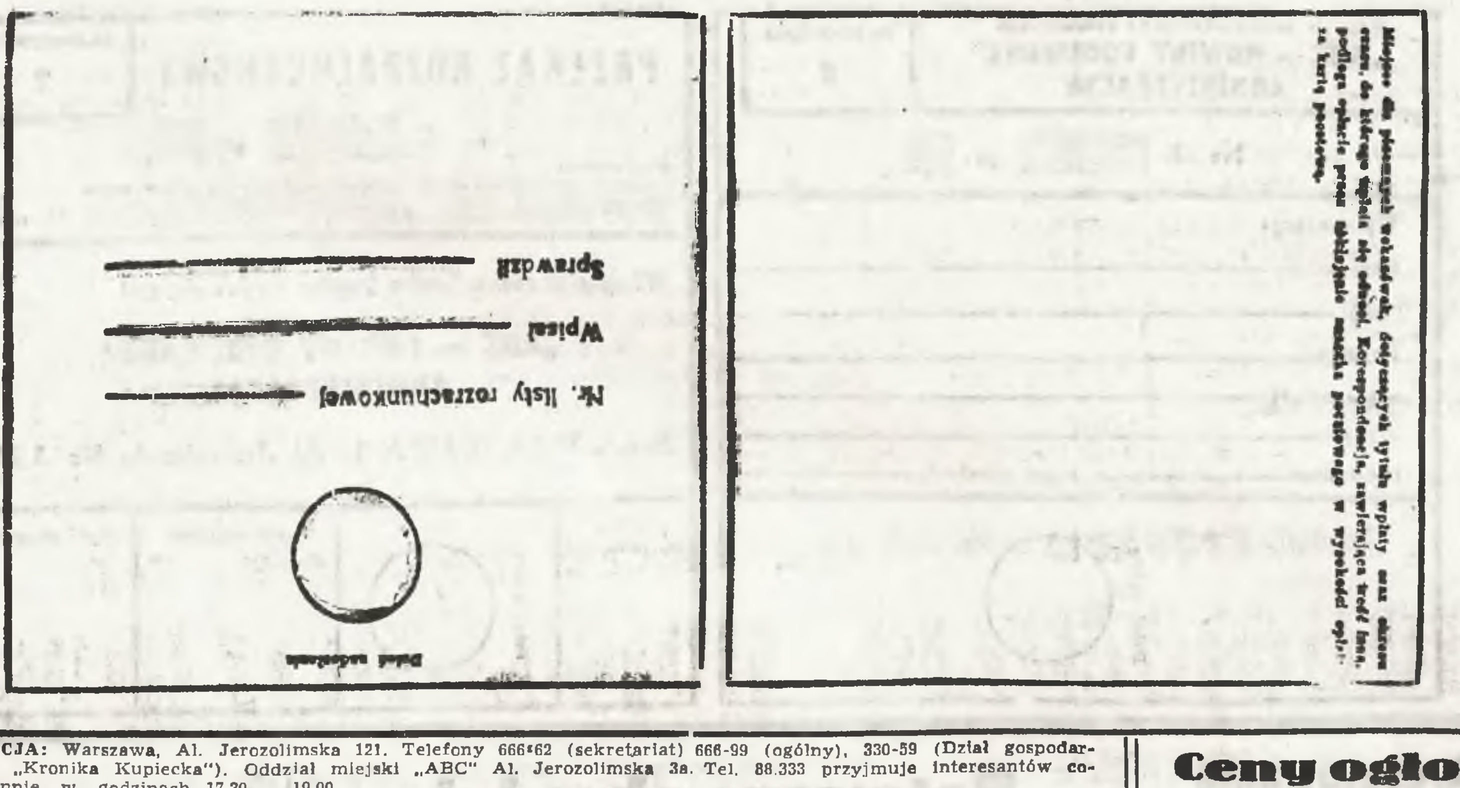
KATOWICE, 28. 2. W więzieniu w Mysłowicach przebywał od kilku tygodni niejaki Albert Strzewiczek, który w dniu 3 b. m. poranił na ulicy brzytwą dwóch policjantów. Strzewiczek po czynie zbiegł, lecz został w czasie pościgu postrzelony.

Gdy onegdaj strażnik więzienny zajrzał do celi zajmowanej przez Strzewiczka, ujrzał go wiszącego na kracie okiennej. Natychmiast pośpieszono desperatowi z pomocą, lecz była już spóźniona. Z szalika, na którym powiesił się Strzewiczek, zdjęto stygnące już zwłoki. O wypadku zawiadomiono prokuraturę.

Eksplozja kotła wagi 600 centnarów

KATOWICE. 28. 2. Jak się dowiadujemy w zakładach wapiennych na Dolnym Śląsku nastąpiła straszliwa w skutkach eksplozja kotła wagi 600 centnarów.

Straszną siłą wybuchu części kotła rozrzucone zostały na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, a budynek uległ zupełnemu zniszczeniu. W czasie eksplozji sześciu robotników i kierownik kotłowni odnieśli ciężkie rany.



REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666*62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy. „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33. Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 7-27-33.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.